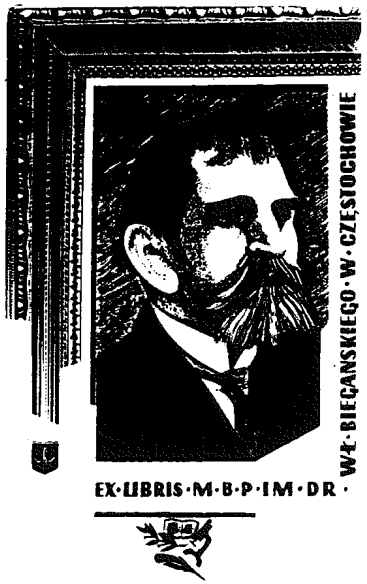

BIBLIOTEKA PUBLICZNA im. W. Biegańskiego w CZĘSTOCHOWIE

PRAWA REPRODUKCJI ZASTRZEŻONE

COPYRIGHT RESERVED

Redakcja i Administracja: Częstochowa, Aleje 52, tel. 22-45. Odpowiedzialny za pismo: Komitet Redakcyjny. Wydaje: Spółdzielnia Wydawnicza „Czytelnik".

ŻYCIE CZĘSTOCHOWY

Prenumerata miesięczna zł 120. Zgłoszenia przyjmuje administracja: Aleje 52, tel. 22-45. Tłoczono w Drukarni Państwowej Nr 1 w Częstochowie.

Nr 216 (399) B SOBOTA, 7 SIERPNIA 1948 ROKU CENA 5 ZŁ.

Przedstawiciele St. Zjednoczonych, Francji i W. Brytanii spotkają się ponownie z min. Mołotowem

Zawieszenie realizacji uchwał londyńskich warunkiem wznowienia rokowań 4 mocarstw

MOSKWA (API). Jak donosi korespondent Reutera, czwartkowe rozmowy pomiędzy ambasadorem francuskim i amerykańskim w Moskwie i specjalnym wysłannikiem brytyjskim doprowadziły do porozumienia, które przewiduje propozycję nowych czterostronnych rozmów w sprawie problemu niemieckiego i Berlina.

W kołach dyplomatycznych państw zachodnich w Moskwie panuje zadowolenie i optymizm. Oczekuje się szybkiego zakończenia obecnego stadium rozmów wstępnych.

LONDYN (PAP). Agencja Reutera podaje via Paryż wiadomość z „kół zazwyczaj dobrze poinformowanych", że przedstawiciele W. Brytanii, USA i Francji otrzymali od swych rządów polecenie zwrócenia się do radzieckiego ministra spraw zagranicznych Mołotowa z prośbą o nowe spotkanie.

Jak donosi dalej agencja Reutera, koła półoficjalne w Paryżu oświadczają, że instrukcje w tym sensie zostały wysłane w środę do ambasadora francuskiego w Moskwie. Miały one zawierać szczegółowe **PROPOZYCJE, DOTYCZĄCE MIEJSCA I FORMY NOWEJ KONFERENCJI 4 MOCARSTW.**

W kołach dobrze poinformowanych oświadczono, że ani Dep. Stanu, ani Foreign Office, ani francuskie ministerstwo spraw zagranicznych nie będą publikowały żadnych dalszych informacji, dotyczących nowych posunięć 3 mocarstw do czasu zbadania przez rząd radziecki ostatniej propozycji.

Według wiadomości ze źródeł oficjalnych, minister Bevin otrzymał w czwartek rano raport swego specjalnego wysłannika w Moskwie — Franka Robertsa. Raport ten, drugi z kolei od chwili, gdy Roberts przybył do Moskwy, dotyczy wymiany zdań, jakiej Roberts dokonał z ambasadorem Francji — Chataigneau i ambasadorem USA — Bedell Smithem po otrzymaniu z Waszyngtonu, Londynu i Paryża odpowiedzi na pierwszy raport dotyczący poniedziałkowej audiencji u generalissimusa Stalina.

MOSKWA (obsł. wł.). Korespondent Reutera, podobnie jak kilku innych korespondentów zachodnich twierdzi, że **jednym z zasadniczych warunków radzieckich, wysuniętych w czasie rozmów moskiewskich jest rezygnacja państw zachodnich z planów frankfurckich** (t. j. z planu utworzenia odrębnego państwa zach. niemieckiego — dop. Red.). **Moskwa w żadnym wypadku nie ma zamiaru zgodzić się na dalszy wzrost „amerykańskiej kolonizacji" Niemiec.**

W londyńskich kołach politycznych twierdzi się, że trudno sobie wyobrazić, aby ZSRR zdecydował się na ustępstwa w Berlinie, o ile jednocześnie mocarstwa zachodnie nie zobowiążą się do anulowania uchwał konferencji londyńskiej.

LONDYN (obsł. wł.). W Londynie twierdzi się, że w wyniku czwartkowych ożywionych rozmów pomiędzy Bevinem a ambasadorami USA i Francji w Londynie uzgodniono zasadnicze momenty odpowiedzi na propozycje generalissimusa Stalina.

NOWY JORK — WASZYNGTON (obsł. wł.). Departament Stanu zachowuje nadal całkowite milczenie na temat rozmów przeprowadzonych na Kremlu. Wiadomo tylko, że prezydent Truman otrzymał raport ambasadora Bedell-Smitha we wtorek po południu i natychmiast rozpoczął nad nim studia. Poza tym wiadomo również, że amerykańskie władze w Berlinie są natychmiast informowane przez Waszyngton o przebiegu rozmów.

Amerykańscy korespondenci dyplomatyczni zbliżeni do kół rządowych są mniemania, że pomimo całkowitego milczenia Departamentu Stanu w stolicy St. Zjednoczonych panuje umiarkowany optymizm, przy czym wyraża się opinię, że konferencja Wielkiej Czwórki odbędzie się prawdopodobnie przed generalną sesją ONZ rozpoczynającą się w końcu września w Paryżu.

W **„New York Sun"** poważny publicysta **David Lawrence** krytykuje politykę St. Zjednoczonych, podkreślając, że **Zw. Radziecki wielokrotnie proponował przeprowadzenie rozmów w sprawie Niemiec.**

Korespondent przyznaje, że Związek Radziecki osiągnął całkowite zwycięstwo dyplomatyczne.

„New York Post" w artykule wstępnym nazywa rozmowy na Kremlu „nadzieją dla całego świata" i wyraża przekonanie, że Wschód i Zachód będą starały się znaleźć pokojowe rozwiązanie problemów.

Ciąg dalszy na stronie 2-ej.

Narada gospodarcza

W sali konferencyjnej Min. Przemysłu i Handlu rozpoczęła się sesja Polsko-Czechosłowackiej Rady Współpracy Gospodarczej. Na zdjęciu siedzą (od lewej) ministrowie Szyr i Dietrich, przemawia min. Minc, za nim min. czeski Gregor.

Przygotowania do ewakuacji Berlina przez mocarstwa zachodnie?

Doniesienia prasy niemieckiej

BERLIN. (PAP). Dziennik „Berliner Zeitung" podaje, że w ciągu ostatnich dni zwiększyła się liczba urzędników amerykańskich, wyjeżdżających na zachód. Według opinii dziennika jest to dowodem, że czynniki amerykańskie doszły do przekonania, **IŻ SOJUSZNICY ZACHODNI ZMUSZENI BĘDĄ OPUŚCIĆ BERLIN.**

W kołach niemieckich krążą coraz uporczywiej pogłoski, że wkrótce zostaną podjęte szerokie przygotowania do ewakuacji Berlina. Szczególne ożywienie panuje na lotnisku Tempelhof. Wśród odjeżdżających Amerykanów znaczny procent stanowią oficerowie i ich rodziny.

BERLIN. (PAP). Niemiecka Rada Ludowa uchwaliła zasady projektu konstytucji niemieckiej republiki demokratycznej, opracowanego przez komisję konstytucyjną. Rada Ludowa zapowiada poddanie projektu dyskusji publicznej i poleca komisji konstytucyjnej przygotowanie ostatecznego projektu do połowy września b. r.

Jednocześnie Rada postanowiła rozpocząć przygotowania do zwołania III Niemieckiego Kongresu Ludowego, któremu zostanie przedstawiony do zatwierdzenia ostateczny projekt konstytucji.

Niemiecka prasa postępowa stwierdza, że opracowany projekt konstytucji odpowiada całkowicie interesom szerokich rzesz narodu niemieckiego i spotka się niewątpliwie z aprobatą wszystkich sił prawdziwie demokratycznych.

DRUGIE OBLICZE CZĘSTOCHOWY

Byłby w błędzie ten, kto sądząc z pozorów twierdziłby, że Częstochowa jest miastem bardzo starym. Istotnie przyznać trzeba, że zapiski kronikarskie, odnoszące się do naszego miasta sięgają pierwszych czasów chrześcijaństwa w Polsce, jednakże faktyczny rozwój miasta rozpoczyna się dopiero w czasach najnowszych i o rozwoju tym zadecydowały nie czynniki emocjonalne, lecz dynamiczny rozwój przemysłu miejscowego i okolicznego, zadecydowała polska klasa robotnicza, która nadała miastu naszemu jego specyficzne oblicze poważnego ośrodka przemysłowego.

Gdyby bowiem Częstochowa zatrzymała się na szczeblu jedynie pewnego centrum religijnego pozostałaby małym, bez większego znaczenia miasteczkiem, jakim była niemal do połowy XIX wieku.

Dopiero zbudowanie tutaj stacji kolei żelaznej warszawsko-wiedeńskiej w 1848 roku i związany z tym rozwój przemysłu zadecydował o szybko postępującym rozrastaniu się miasta.

Koniec ubiegłego stulecia jest świadkiem jak po otwarciu granic celnych między Rosją i Królestwem Kongresowym rozpoczyna się niespotykany rozrost fabryk, które korzystają tutaj ze szczególnych warunków, stwarzanych przez samo ukształtowanie geologiczne naszego regionu.

Bezpośrednia bliskość złóż rudy żelaznej i bogactwo wody dało asumpt do budowy wielkiej huty żelaza w Rakowie, podłoże wapienne i gliniane przyczyniło się do rozbudowy zakładów ceramicznych i wapienników, wreszcie znowu obfitość wody i bliskość warsztatów tkackich zadecydowały o rozkwicie w naszym mieście przemysłu włókienniczego. Nie bez znaczenia również jest bliskie sąsiedztwo zagłębia węglowego, wpływające na zakładanie fabryk w Częstochowie.

Tak więc na przełomie obecnego wieku krystalizuje się już definitywnie oblicze miasta, jako pewnego centrum przemysłowego, promieniującego na cały region częstochowski.

Na tle tego wielkiego skupiska fabrycznego dochodzi do wyrazu zwarta i świadoma klasa robotnicza, przeżywająca — jeżeli chodzi o czasy dzisiaj już historyczne, — swój najwspanialszy okres w latach 1905 — 1906. Jest to bowiem epoka wielkich ruchów proletariackich, gdy klasa robotnicza, dążąc do wprowadzenia sprawiedliwości społecznej i zniesienia wyzysku człowieka przez człowieka, walczy jednocześnie o Niepodległą Polskę.

Wielka fala rewolucyjna organizowana przez proletariat polski wespół z postępową klasą robotniczą Rosji napotyka w naszym mieście na szczególnie podatne podłoże, tak że nawet dzielnica Raków, idąca w awangardzie ruchu rewolucyjnego wywalcza sobie miano Republiki Rakowskiej.

Te tradycje nie zanikneły już nigdy w Częstochowie i w latach po pierwszej wojnie światowej Częstochowa pozostaje nadal „czerwonym" miastem, ściągając na siebie szykany rządów sanacyjno-ozonowych, które starają się zepchnąć ją do roli miasta powiatowego, nie chcąc uznać naszego wielkiego wkładu w całość produkcji przemysłowej i kształtowanie oblicza ekonomicznego.

Dopiero rok 1945 oddaje miastu naszemu należne prawa, dopiero od tej chwili zaczyna się popieranie przez państwo częstochowskiego świata pracy, tworzącego w trudzie nowe podstawy życia gospodarczego. Tydzień po tygodniu, miesiąc po miesiącu ruszają nowe fabryki, zabezpieczone i uchronione przez świadomych swych obowiązków robotników częstochowskich przed zniszczeniem ze strony okupanta. Jeżeli więc dzisiaj cały miejscowy przemysł pracuje pełną parą ,to obok pomocy państwa — główną rolę odgrywa w tym nasza ludność robotnicza.

I w chwili obecnej Częstochowa leżąc w centrum pewnego specyficznego regionu rolniczo-przemysłowego odgrywa swoistą rolę realizatora łączności między wsią i miastem.

Aby to w sposób plastyczny pokazać, aby tę więź jak najmocniej zacieśnić ,aby wymiana towarowa między wsią i miastem uległa jak największemu ożywieniu — miasto nasze organizuje od trzech lat systematycznie Wystawę Przemysłowo-Rolniczą, gdzie przybywająca licznie w porze letniej do Częstochowy ludność wiejska może nawiązać bezpośrednie kontakty z przemysłem miejscowym, może przekonać się o wielkim wysiłku robotnika, może na wzorach, demonstrowanych przez Min. Rolnictwa nauczyć się lepiej i wydajniej pracować nie tylko z pożytkiem dla Państwa, ale przede wszystkim z pożytkiem własnym.

Corocznie urządzana Wystawa jest przeglądem naszego dorobku na polu przemysłowym i rolniczym, jest miejscem zbliżenia wsi do miasta.

Obok względów dydaktycznych spełnia poza tym jeszcze jedną ważną rolę: umożliwia zwiedzającym zaopatrzenie się w tanie i dobre wyroby przemysłu państwowego i prywatnego, który na naszym terenie wprzęga się w ogólnopaństwowy rytm gospodarczy.

Dlatego do każdej Wystawy naszej przywiązujemy tyle wagi, dlatego tyle poświęcamy jej wysiłku, dlatego pragniemy, by Wystawa częstochowska, będąca biletem wizytowym naszego miasta prezentowała się jak najlepiej i świadczyła dobitnie o tym drugim, a właściwie decydującym obliczu Częstochowy.

Robotnicy brytyjscy występują do walki przeciwko wzrostowi cen oraz dochodów przemysłu prywatnego

Trudna sytuacja rządu Partii Pracy

LONDYN (Obsł. wł.). W dniu 6 września b.r. otwarty zostanie 80 Kongres brytyjskich związków zawodowych. W środę opublikowane zostały wszystkie złożone rezolucje, które Kongres będzie musiał przedyskutować.

Główną treścią niemal wszystkich rezolucji jest stale podkreślane przez związki zawodowe niezadowolenie z polityki rządu, dotyczącej płac robotniczych, DOCHODÓW WIELKICH KONCERNÓW PRZEMYSŁOWYCH I STALE WZRASTAJĄCEJ DROŻYZNY KOSZTÓW UTRZYMANIA.

Poszczególne rezolucje stwierdzają, że „środki, zastosowane przez rząd, nie zdołały zapobiec wzrostowi kosztów utrzymania. **Podczas gdy płace robotnicze zostały zamrożone, ceny artykułów pierwszej potrzeby stale idą w górę, a JEDNOCZEŚNIE POWIĘKSZAJĄ SIĘ DOCHODY PRYWATNEGO KAPITAŁU".**

W związku z tym rezolucje poszczególnych związków zawodowych domagają się od rządu wprowadzenia ścisłej kontroli cen na wszystkie artykuły przemysłowe, OGRANICZENIA DOCHODÓW KAPITAŁU PRYWATNEGO, zapowiadając jednocześnie, że związki zawodowe nie będą w stanie akceptować polityki rządu, ogłoszonej w Białej Księdze w stosunku do brytyjskiego świata pracy.

W dziedzinie podniesienia produkcji brytyjskiej, związki zawodowe w swych rezolucjach stwierdzają, że nie da się podnieść produkcji bez **dopuszczenia robotników do udziału w administracji i kontroli w przemyśle brytyjskim.** Cały szereg rezolucji domaga się radykalnej zmiany w dotychczasowej administracji przemysłu **i wprowadzenia do niej na wszystkich szczeblach przedstawicieli związków zawodowych,** którzy wykażą się odpowiednimi kwalifikacjami oraz **wiarą w powodzenie upaństwowionego** przemysłu.

Nie brak także rezolucji, które **żądają rozszerzenia handlu ze Związkiem Radzieckim, dopatrując się w tym gwarancji uniezależnienia się W. Brytanii pod względem gospodarczym od St. Zjednoczonych.**

Trzy rezolucje, wniesione przez wielkie związki zawodowe, między innymi przez związek transportowców, domagają się od rządu, aby **zaprzestane zostały w Grecji prześladowania i egzekucje działaczy związkowych.**

Zdaniem wielu obserwatorów politycznych, jeśli poszczególne rezolucje związków zawodowych zostaną przyjęte przez Kongres, RZĄD I PRZYWÓDCY ZWIĄZKOWI ZNAJDĄ SIĘ W BARDZO TRUDNEJ SYTUACJI WOBEC MAS PRACUJĄCYCH.

W chwili obecnej kilka milionów robotników brytyjskich żąda podniesienia płac, wykazując przy tym, że rząd nie dotrzymał danej robotnikom obietnicy, **pozwalając na wzrost cen i dochodów kapitału prywatnego.** Robotnicy wobec tego uważają, że uprawnieni są do żądania wyższych płac.

Delegacje z całego świata

na Konferencji Młodzieży Pracującej w Warszawie

W związku ze zbliżającym się terminem otwarcia Międzynarodowej Konferencji Młodzieży Pracującej w Warszawie — przewodniczący Międzynarodowego Komitetu Przygotowawczego do Konferencji p. Bert Williams oraz członkowie Komitetu Przygotowawczego odbyli w dniu 5 bm. konferencję z przedstawicielami prasy krajowej i zagranicznej.

W toku konferencji p. Bert Williams zapoznał zebranych z ogólną działalnością Światowej Federacji Młodzieży Demokratycznej.

Konferencja warszawska przygotuje Kartę Praw Młodzieży Pracującej, która stanie się podstawą walki młodzieży świata o lepszą przyszłość i demokrację.

Zasadnicze wytyczne Karty Pracy Młodzieży zostały już opracowane na ostatnim zebraniu Rady Młodzieży Pracującej. Oto niektóre punkty tej Karty:

1) Prawo do pracy, 2) prawo do minimum zarobków, 3) prawo do równej płacy za równą pracę, 4) prawo do zawodowego i technicznego szkolenia, 5) prawo dostępu do nauki, 6) prawo do uzyskania pomocy ekonomicznej dla zakładania rodziny, 7) prawo do zdobyczy socjalnych i ekonomicznych.

Mamy nadzieję — oświadczył p. Williams — że Konferencja rozszerzy projekt Karty. Intencją SFMD jest zebranie wszystkich postulatów młodzieży pracującej, wysuniętych na Konferencji i przedstawienie ich Radzie Polityczno-Gospodarczej ONZ, której Federacja jest członkiem z głosem doradczym.

Omawiając prace przygotowawcze do Konferencji p. Williams podkreślił, że SFMD oraz delegacje zagraniczne są szczególnie zobowiązane młodzieży polskiej za jej ofiarną i pozytywną pracę w przygotowaniu Konferencji.

Radziecki projekt konwencji o żegludze na Dunaju czynnikiem pokoju i współpracy międzynarodowej

Oświadczenia przedstawicieli państw naddunajskich

BELGRAD (PAP). Po zatwierdzeniu ostatecznego projektu zasad procedury, konferencja dunajska przystąpiła do dyskusji nad radzieckim projektem konwencji w sprawie żeglugi na Dunaju.

Pierwszy zabrał głos delegat radziecki Wyszyński, podkreślając znaczenie projektu dla sprawy uregulowania stosunków między państwami zainteresowanymi w żegludze na Dunaju. Projekt ten został opracowany **W ZGODZIE Z ZASADAMI WSPÓŁPRACY MIĘDZYNARODOWEJ.**

Wicemin. Wyszyński zapoznał uczestników konferencji ze szczegółami radzieckiego projektu konferencji. Szef delegacji radzieckiej przedstawił i skomentował najważniejsze punkty tej konwencji, zwracając przede wszystkim uwagę na istotne różnice, jakie zachodzą pomiędzy obecnym projektem a tekstem konwencji z 1921 r.

Przemówienie swoje wiceminister Wyszyński zakończył słowami:

„Radziecki projekt konwencji opiera się na poszanowaniu suwerennych praw państw naddunajskich, na zlikwidowaniu uprzywilejowanej pozycji państw niedunajskich oraz zniesieniu wszelkiej gospodarczej i politycznej z ich strony kontroli nad Dunajem i leżącymi nad tą rzeką krajami.

Przedłożona przez Zw. Radziecki konwencja wskazuje drogę dalszego rozwoju ekonomicznych i kulturalnych stosunków krajów naddunajskich, między sobą oraz z innymi krajami, a wreszcie wnosi nowy wielki wkład do sprawy pokoju i międzynarodowej współpracy".

Następnie wystąpił delegat jugosłowiański Bebler, który podkreślił, że Jugosławia wypowiada się za swobodą żeglugi na Dunaju, prowadzącą do wzmocnienia stosunków gospodarczych i współpracy między krajami naddunajskimi i pozostałymi państwami, na zasadach wzajemnego poszanowania praw i suwerenności każdego kraju.

Bebler zaznaczył jednak, że o żegludze na Dunaju powinny decydować jedynie państwa naddunajskie.

Delegat czechosłowacki min. Clementis również poparł radziecki projekt konwencji, stwierdzając, że położy on kres interwencji pewnych krajów w sprawy państw naddunajskich. Clementis podkreślił, iż projekt radziecki **ZAPEWNIA URZECZYWISTNIENIE PRAW NARODÓW NADDUNAJSKICH.**

Następnie Clementis omówił próby przedstawicieli krajów niedunajskich, usiłujących oprzeć nową konwencję o żegludze na Dunaju na zasadach uniewążnionej już konwencji z 1921 roku, która stanowiła naruszenie suwerennych praw państw naddunajskich. Już ten fakt dowodzi, że w chwili obecnej nie może być powrotu do jej zasad.

Projekt radziecki zapewnia CAŁKOWITĄ SWOBODĘ I RÓWNOŚĆ ŻEGLUGI NA DUNAJU, a więc odpowiada interesom wszystkich krajów i obecnej sytuacji międzynarodowej.

W zakończeniu delegat Czechosłowacki wyraził uznanie dla delegacji radzieckiej, za opracowanie projektu konwencji, na którego podstawie konferencja osiągnie porozumienie w interesie zarówno krajów naddunajskich, jak i pozostałych państw.

Józef Buehler będzie stracony

Jak się dowiaduje SAP, Prezydent Bierut nie skorzystał z przysługującego mu prawa łaski w stosunku do Józefa Buehlera, skazanego wyrokiem Najwyższego Trybunału Narodowego na śmierć.

Dzisiaj otwiera swe podwoje

Wystawa Przemysłowo-Rolnicza w Częstochowie

Trzeci raz po wojnie otwiera swe podwoje Wystawa Przemysłowo-Rolnicza w Częstochowie, mająca za zadanie zilustrowanie dorobku gospodarczego na terenie naszego województwa oraz dydaktyczne znaczenie w jak najściślejszym związaniu życia wsi z miastem.

Wystawa Przemysłowo-Rolnicza w Częstochowie, to jedyna tego rodzaju impreza w Polsce o charakterze stałym. Z perspektywy ubiegłych lat, obecna Wystawa imponuje nie tylko wielkim rozmachem organizacyjnym i powiększeniem swych terenów, ale też daje przegląd naszych osiągnięć w dziedzinie przemysłowej i rolniczej.

Teren tegorocznej Wystawy podzielono na cztery działy, z których t.zw. teren A — pierwszy od wejścia, skupia wszelkiego rodzaju przemysł, a więc państwowy, spółdzielczy, samorządowy i prywatny. Na terenie A rozlokowało się również rzemiosło, przemysł dewocjonalny i pawilony ze sztuką ludową.

Na prawo od terenu A, przechodzimy na teren C, który w b.r. przeznaczony został na t.zw. Jarmarki Częstochowskie, posiadające charakter wybitnie handlowy. Znalazły tu pomieszczenia stoiska firm handlowych, obrazujące możliwości naszego kupiectwa.

Tereny B i D całkowicie poświęcone zostały rolnictwu. Poza wzorową zagrodą Min. Rolnictwa, na wspomnianych terenach umieszczono wszelkie eksponaty związane z gospodarką rolną, maszyny rolnicze produkcji państwowej oraz urządzono wzorowe pólka doświadczalne.

Całość przedstawia się nadzwyczaj imponująco, a przejrzystość i odpowiedni układ eksponatów nie tylko orientują w naszych możliwościach przemysłowo-rolniczych, ale też dają jasny obraz współdziałania miasta ze wsią i odwrotnie.

W uroczystości otwarcia Wystawy udział swój zapowiedział min. Tkaczow, wiceminister Szyr, wyżsi urzędnicy poszczególnych ministerstw, wojewoda kielecki Wiślicz-Iwańczyk, władze miejskie i przedstawiciele życia politycznego i gospodarczego.

Konieczność powrotu do układu poczdamskiego

stwierdza prasa paryska

Początek na stronie 1-ej.

LONDYN (obsł. wł.). Londyński dziennik wieczorny „Star" donosi, że czynione są obecnie „próbne posunięcia" w celu przygotowania porządku dziennego przyszłej konferencji czterech.

Zdaniem „Star" wysłannicy zachodni w czasie swej rozmowy ze Stalinem zbadali jedynie podstawy, na których mogłyby się oprzeć przyszłe pertraktacje.

Wszystko wskazuje na to — pisze „Star" — że Stalin pragnie dokładnie wiedzieć o czym chcą mówić państwa zachodnie w czasie przyszłych dyskusji czterostronnych. Inną kwestią jest sprawa miejsca tych rozmów. Pismo notuje sugestie, iż przyszła konferencja czterech powinna się odbyć w Poczdamie.

LONDYN (PAP). Komentatorzy londyńscy podkreślają zgodnie, że jednym z zasadniczych warunków wszczęcia rokowań 4 mocarstw będzie ZAWIESZENIE REALIZACJI UCHWAŁ LONDYŃSKICH. Jedynie w ten sposób będzie można znaleźć płaszczyznę do ewentualnego porozumienia.

Pogłoski o dymisji generałów Clay'a i Robertsona

BERLIN (PAP). W kołach dziennikarskich Berlina powtarzają się uporczywe pogłoski o **MOŻLIWOŚCI USTĄPIENIA GENERAŁÓW CLAY'a I ROBERTSONA.** Ustąpienie ich miałoby pozostawać w związku z przygotowaniami do 4-stronnych rokowań

Głosy prasy paryskiej

PARYŻ. (PAP). Wśród dalszych komentarzy prasy paryskiej na temat rozmów mocarstw zachodnich i ZSRR zasługuje na uwagę głos dziennika „COMBAT", który podkreśla, że „jeśli Anglicy i Amerykanie pragną rozmawiać z Moskwą, muszą **WYRZEC SIĘ SWYCH PRETENSJI DO STWORZENIA RZĄDU NIEMIEC ZACHODNICH".**

Analogiczny punkt widzenia ujawnia „LIBERATION".

„FIGARO" zwraca uwagę na konieczność powrotu do układu poczdamskiego. Naprawienie błędów nie będzie rzeczą łatwą — pisze „Figaro" — ale tak czy owak musimy to zrobić, aby uniknąć najgorszego.

„MONDE" pisze m. in.: „Niektórzy sądzą, że dla zharmonizowania punktu widzenia 4 mocarstw należy cofnąć się do stanu sprzed 6 miesięcy. Oczywiście takich reform, jak reforma walutowa, nie można przekreślić jednym pociągnięciem pióra, ale inne uchwały, które nie weszły w życie, jak np. zalecenia londyńskie, można by usunąć w cień. Przeciętny Amerykanin, podobnie jak obywatel francuski, angielski czy radziecki, mimo całej dumy narodowej, pragnie zakończenia „zimnej wojny".

Anglo-amerykańskie władze okupacyjne przekształcają Triest w prowincję Włoch

Skarga Jugosławii w Radzie Bezpieczeństwa

NOWY JORK. (PAP). — Na posiedzeniu w dniu 4 b. m. Rada Bezpieczeństwa rozpatrywała, złożoną 28 lipca b. r., skargę Jugosławii na St. Zjednoczone i W. Brytanię za naruszenie traktatu pokojowego z Włochami wyrażające się w podjęciu w stosunku do wolnego obszaru Triestu kroków, zagrażających niezależności tego obszaru.

Przedstawiciel ZSRR **Malik** i przedstawiciel Ukrainy **Manulski** poparli skargę jugosłowiańską.

Na początku posiedzenia przedstawiciel Jugosławii — **Vilfan** stwierdził, że polityka administracji anglo-amerykańskiej w Trieście zmierza do zniweczenia traktatu pokojowego, do wzniecenia niesnasek między sąsiadującymi państwami i do poparcia włoskich sił reakcyjnych. Oświadczył on, że już przed nominacją gubernatora Triestu sojusznicze dowództwo wojskowe powinno uznać wolny obszar Triestu za jednostkę międzynarodową.

Przedstawiciel Jugosławii ostro krytykował politykę administracji anglo - amerykańskiej w Trieście, wskazując m. in., że porozumienie anglo - amerykańskie z Włochami, dotyczące handlu zagranicznego, waluty i budżetu, PRZEKSZTAŁCAJĄ STREFĘ ANGLO - AMERYKAŃSKĄ W „PROWINCJĘ WŁOCH".

Przedstawiciele USA i W. Brytanii oświadczyli, że oskarżenia jugosłowiańskie są nieuzasadnione. Delegat Francji zaproponował Radzie, by zażądała od rządu jugosłowiańskiego sprawozdania z administrowania strefą. —

Zabierając głos w końcu posiedzenia, przewodniczący Rady delegat ZSRR — **Malik**, zaznaczył, że rezerwuje sobie prawo późniejszego wypowiedzenia się co do meritum skargi **jugosłowiańskiej.**

Oświadczył on jednak, że delegat jugosłowiański zwrócił się do jedynego organu ONZ, upoważnionego do popierania całości terytorialnej i niezawisłości Triestu i że Rada Bezpieczeństwa jest w tym zakresie kompetentna w rozstrzygnięciu tej sprawy.

Następnie Malik podkreślił, że Rada Bezpieczeństwa dysponuje wystarczającymi informacjami, zawartymi w oświadczeniach jugosłowiańskich, i że St. Zjednoczone i W. Brytania mogą przedstawić ze swej strony informacje uzupełniające. Jednakże żądanie złożenia również sprawozdania z zarządu strefy jugosłowiańskiej do sprawy nie należy i stanowi manewr, mający na celu obejście tego zagadnienia.

Wreszcie Rada Bezpieczeństwa przyjęła wniosek przewodniczącego odroczenia posiedzenia do 10 b. m.

PRZEGLĄD PRASY

Gdy nie wystarczą dolary

Pod tym tytułem zamieszcza „**Głos** Ludu" artykuł **Wojciecha Byliny, w** którym autor omawia zagadnienie „wolności" prasy w St Zjednoczonych, rzekomej niezawisłości i **obiektywizmu** pism amerykańskich **oraz** działalność niektórych korespondentów zagranicznych.

Powyższy problem ilustruje **autor** przykładowo „działalnością" **korespondenta** wielkiego dziennika „New York Times" — w Polsce, p. Sydney'a Grusona, który jedną ze swoich korespondencji poświęcił omówieniu zagadnienia walki opozycji **z rządami** w krajach Europy Wsch., a w pierwszym rzędzie w Polsce.

Jako filary tej opozycji dziennikarz amerykański wymienia: kościół katolicki i... podziemie.

Autor cytuje w tym miejscu **fragment** korespondencji Grusona:

„Niewielkie i kurczące się coraz bardziej podziemie, a zarazem, jak to zwykle się dzieje po pewnym czasie z ludźmi, stojącymi poza nawiasem prawa, gdy nie mogą zwyciężyć samodzielnie, mało zaś mają nadziei na pomoc z zewnątrz — wyradza się w pospolity bandytyzm".

„...oskarżenia ze strony komunistów, że podziemie oparte jest na proniemieckich i faszystowskich elementach, które jednoczyły się z hitlerowcami, wydają się słuszne i niewątpliwie to odbiera podziemiu poparcie ogółu".

Gruson przyznaje dalej, że społeczeństwo polskie nie popiera podziemia, pragnąc pokojowej konstruktywnej pracy.

„Wszystko to napisał Gruson po to — pisze dalej Wojciech Bylina — **by wyciągnąć następujący wniosek końcowy:**

„Bez względu na to, jaki jest moralny pogląd na ten stan rzeczy, jasne jest, że jedyną rzeczą na świecie (która pobudziłaby podziemie do czynu) jest pomoc z zewnątrz i to nie w dolarach, lecz w broni..."

Wojciech Bylina komentując tę wypowiedź amerykańskiego dziennikarza, stwierdza:

„Dobrze rozumiemy zastrzeżenie o „moralności" na początku zdania. Przecież chodzi o broń i pomoc dla bandytów, dla faszystów, których ludność polska nie popiera... Nam się to co prawda wydaje zbytkiem subtelności, co przypisujemy skutkom długiego przebywania Grusona w kulturalnych krajach europejskich. Bo przecież w ojczyźnie pana Grusona senator Bridges nie miał żadnych skrupułów moralnych, gdy proponował utworzenie funduszu na finansowanie walk podziemnych w krajach Europy wschodniej. To znaczy — gdy proponował sfinansowanie międzynarodowego banku dla bandytów. (Naturalnie, sen. Bridges miał na myśli tylko zwiększenie tego funduszu, bo istnieje on już od dawna...)

„Czy to jest obiektywny obserwator; czy ten artykuł jest obiektywnym reportażem?" — zapytuje Wojciech Bylina i stwierdza, że autor tego rodzaju korespondencji jest po prostu zwykłym podżegaczem wojennym, apelującym do swego rządu o uzbrajanie podziemia w krajach Demokracji Ludowej.

W rozgrywce między republikanami i demokratami Kongres USA »storpedował« program praw obywatelskich Trumana

NOWY JORK (PAP). Nadzwyczajna sesja Kongresu — zgodnie z zapowiedzią kół postępowych — okazała się zwykłym trickiem propagandowym. Przedstawiony przez Trumana t. zw. „program praw obywatelskich" został przez południowych demokratów, przy milczącej zgodzie republikanów unicestwiony.

Posłowie demokratyczni ze stanów południowych przez 4 dni bez przerwy wygłaszali przemówienia przeciwko projektowi Trumana, korzystając z cichego poparcia republikanów.

Podkreślić należy, że w zwalczaniu programu, przedstawionego przez Trumana, brali udział nie tylko republikanie, lecz również wpływowi posłowie demokratyczni. Co więcej, również CZŁONKOWIE RZĄDU AMERYKAŃSKIEGO WYSTĄPILI PRZECIWKO PROJEKTOWI „USTAWY ANTYINFLACYJNEJ" Trumana. Minister skarbu Snyder wypowiedział się publicznie przeciwko kontroli cen. Inni członkowie rządu podkreślili, że podatek od nadmiernych zysków jest sprzeczny z zasadami „amerykanizmu".

Kongres storpedował również projekt ustawy o budowie mieszkań. Istnieje bardzo małe prawdopodobieństwo by międzynarodowa umowa zbożowa mogła być ratyfikowana oraz, by zmiana ustawy o wpuszczeniu 200 tysięcy DP z Niemiec została przeprowadzona.

KONGRES STAŁ SIĘ ARENĄ GRY POLITYCZNEJ, PROWADZONEJ BEZ SKRUPUŁÓW. Demokraci z Trumanem na czele chcą wykazać, że wobec opozycji republikanów nie mogli wprowadzić w życie programu, mającego na celu podniesienie stopy życiowej mas amerykańskich.

W międzyczasie nadzwyczajna sesja kongresu kończy się, a ustawy, na które przytłaczająca większość obywateli amerykańskich czeka niecierpliwie, ZOSTAŁY W ZUPEŁNOŚCI ODRZUCONE lub tak zmodyfikowane, że straciły swe znaczenie.

Truman zmienił front?

WASZYNGTON (API). Wobec fali protestów przeciwko tzw. akcji zwalczającej „działalność antyamerykańską" nawet w łonie partii demokratycznej zaczynają się obawiać, że akcja ta, jak niepopularna, może w nadchodzących wyborach odbić się na zmniejszeniu ilości głosów na Trumana.

Oburzenie opinii amerykańskiej sprawiło, że w obawie o swych wyborców przemówił Truman.

Na konferencji prasowej Truman naraz oświadczył, że prowadzone przez Kongres śledztwo przeciwko „agentom komunistycznym" jest tylko „zasłoną dymną", która ma odwrócić uwagę od niepowodzeń w zakresie akcji antyinflacyjnej i w walce z wzrastającymi kosztami utrzymania".

Badania te nie dają żadnych rezultatów — powiedział Truman — i są tylko pretekstem do miotania oszczerstw na szereg ludzi niewinnych a jedynym ich celem jest dyskredytowanie rządu partii demokratycznej.

Przy sposobności Truman odrzucił republikańskie propozycje w sprawie zniżki cen, jako nierealne i nie mogące dać żadnego rezultatu. Wyraził on przekonanie, że jeśli nie zostanie podjęta energiczna akcja, należy oczekiwać wielkiego kryzysu opałowego na przyszłą zimę w stanach, położonych na całym wybrzeżu atlantyckim.

Korespondent angielski o repatriacji dzieci niemieckich z Polski

LONDYN (PAP). Korespondent berliński „**News Chronicle**" pisze z uznaniem o przesłaniu przez rząd polski dzieci niemieckich z terytorium Polski do strefy brytyjskiej W powrocie 761 dzieci niemieckich z Ziem Zach. Polski korespondent widzi dowód możliwości współpracy między Europą wschodnią a zachodnią.

Korespondent angielski podkreśla, że Polska wywiązuje się lojalnie ze swych przyrzeczeń w sprawie odesłania dzieci niemieckich, jakkolwiek władze brytyjskie nie wykonują swych zobowiązań w sprawie repatriacji z Niemiec dzieci polskich, porwanych podczas wojny przez hitlerowców.

Zmiany w rządzie węgierskim nie naruszają dotychczasowego układu sił

Rajk Laszlo — ministrem spraw zagr.

BUDAPESZT. (PAP). W czwartek ogłoszono następujące zmiany na stanowiskach ministerialnych w rządzie węgierskim: min. spraw zagr. mianowany został dotychczasowy min. spraw wewn. **Rajk Laszlo**, min. spraw wewn. — **Kadar Janosz**, min. przemysłu — **Kesta Istvan**, wicemin. handlu — **Hay Laszlo**, podsekretarzem stanu w prezydium rady min. — **Ofner Alfred.**

Dotychczasowy min. spraw zagr. — **Molnar** otrzymał stanowisko ambasadora. Ma on objąć jedną z najważniejszych placówek dyplomatycznych, prawdopodobnie w Moskwie.

Powyższe zmiany w gabinecie węgierskim nie naruszają mechanizmu koalicji rządowej i nie zmieniają dotychczasowego układu sił.

Zmniejszyła się jedynie o jedno liczba stanowisk, zajmowanych przez Węgierską Partię Pracujących, gdyż stanowisko wicepremiera Szakasitsa, który został prezydentem Republiki, — nie jest w nowym rządzie obsadzone.

Zmiany w resorcie spraw zagr. węgierskie koła polityczne tłumaczą zaktywizowaniem węgierskiej polityki zagranicznej. Nowy min. spraw wewn. Kadar, dotychczasowy zastępca sekretarza generalnego Węgierskiej Partii Pracujących, jest wybitnym organizatorem.

Presja USA na państwa skandynawskie

KOPENHAGA. (API). Oświadczenia wyższych urzędników amerykańskich, w których nawołują oni kraje skandynawskie do przyłączenia się do Unii Zachodniej i do utworzenia Unii Północnej **WYWOŁAŁY ŻYWE ZANIEPOKOJENIE W DANII.**

Gazety podkreślają, że podsekretarz stanu USA Lovett oświadczył niedawno, iż St. Zjednoczone nie udzielą pomocy militarnej Unii Zachodniej dopóki Unia ta nie zostanie rozszerzona przez włączenie do niej państw skandynawskich.

SZTOKHOLM. (PAP). Ministerstwo spraw zagr. Norwegii opublikowało komunikat na temat rozmów norwesko - brytyjskich, toczących się obecnie w Londynie.

Dziennik norweski „Frieheten" zwraca uwagę na to, że Norwegia wysłała do Londynu delegację, składającą się z wybitnych przedstawicieli rządu i armii. Dziennik przypuszcza, że w Londynie będą omawiane sprawy związane z wciągnięciem Norwegii do bloku zachodniego

Pismo katolickie pochwala zbrodniczy zamach na Togliatti'ego

RZYM (PAP). W wychodzącym w Perugii dwutygodniku katolickim „**Sogno**" ukazał się artykuł pochwalający zamach na Togliatti'ego i biorący w obronę zamachowca.

13 Rumunów wydalono z Francji

PARYŻ. (API) Dziennik „CE SOIR" donosi, że na pokładzie okrętu rumuńskiego „Transilvania" który odpłynął 4 b m. z Marsylii znajdowało się 13 Rumunów, wydalonych z Francji.

9 mil. dol. kredytu uzyskał za granicą Bank Handlowy

Z początkiem b. r. Bankowi Handlowemu w Warszawie zostało powierzone finansowanie oraz kontrola zagranicznych obrotów towarowych.

Po kilkumiesięcznej działalności — Bank Handlowy nawiązał kontakty z instytucjami kredytowymi:, **Anglii Czechosłowacji, Francji, Holandii,** Szwajcarii, Włoch, krajów skandynawskich i t. d., **które przyznały bankowi znaczne kredyty, sięgające kwoty 9 milionów dolarów.** Kredyty te zwalniają w wyżej wymienionych krajach poważną sumę rezerw dewizowych, które Bank musiałby utrzymać na rachunkach zagranicznych.

Życie sportowe

WIEŚCI OLIMPIJSKIE

Dobry start naszych zawodników w dziesięcioboju

Wczoraj rozpoczęły się zawody w dziesięcioboju, w których biorą udział Polacy: Adamczyk, Kuźmicki i Gierutto.

W biegu na 100 m najlepszy czas uzyskał Kistenmacher (Argentyna) 10,9 sek. (872 pkt.), znany zawodnik Mondschein (USA) 11,3. Szesnastu zawodników uzyskało czasy lepsze od najlepszego z Polaków: Adamczyka 11,7 sek. (662 pkt.), Kuźmicki miał czas 12 sek. (599 pkt.), a Gierutto 12,1 (576 pkt.). Biegi odbyły się w dziewięciu grupach. Stan bieżni był zły.

Druga konkurencja dziesięcioboju— skok w dal przyniósł sukces Adamczyka, który wynikiem 7,08 m. zajął „ex aequo" z Argentyńczykiem Kistenmacherem pierwsze miejsce.

Klasyfikacja skoku w dal: 1)—2) Adamczyk (Polska) i Kistenmacher (Argentyna)— 7,08 m. 825 pkt.; 3) Heinrich (Francja) 6,895 m., 775 pkt.

Najlepszy skok Gierutty wyniósł 5,905 m. — 534 pkt.

Jako trzecia konkurencja dziesięcioboju odbył się rzut kulą, który zakończył się sukcesem zawodników polskich. Pierwsze miejsce zajął Gierutto (Polska) 14,53 m. — 871 pkt., 2) Staven (Norwegia) 13,89 m. — 805, 3) Adamczyk (Polska) — 13,20 m. — 735 pkt.

Klasyfikacja dziesięcioboju po 3-ch konkurencjach (100 m., skok w dal i rzut kulą):

1) Kistenmacher (Argentyna) — 2.381 pkt. 2) Heinrich (Francja) 2.366 3) Adamczyk (Polska) 2.222 pkt.

W skoku wzwyż zawodnicy nasi mieli wyniki: Adamczyk 175 cm. (727 pkt.), Gierutto i Kuźmicki po 170 cm. (671 pkt.), w biegu na 400 m. Adamczyk 52,5 sek. (740 pkt.), Gierutto 55,4 sek. (610 pkt.) i Kuźmicki 54,3 (656 pkt.).

Po pięciu konkurencjach stan zdobytych punktów przedstawia się następująco:

1) Kistenmacher (Argentyna) — 3.897 pkt.
2) Heinrich (Francja) 3.880 pkt.
3) Mathjas (USA) 3.848 pkt.
4) Simmons (USA) 3.843 pkt.
5) Mondschein (USA) 3.811 pkt
6) Mullins (Australia) 3.717 pkt.

Wyniki Polaków: Adamczyk 3.689 pkt., Kuźmicki 3.266 pkt., Gierutto 3.262 jkt.

Polscy szpadziści wyeliminowani

Spotkania eliminacyjne w szpadach w konkurencji drużynowej rozegrano w 7-miu grupach, przy czym z trzech zespołów w grupie — 2 przechodziły do II-giej kolejki. Polska drużyna przegrała z Argentyną 6:10, lecz zwyciężyła Kubę 8:6 i zakwalifikowała się do II-giej rundy. Wobec choroby Fokta, do drużyny weszli: Sobik, Karwicki, Nawrocki i Zaczyk. Najlepsze wyniki miał Sobik (7 zwycięstw w dwóch meczach) i Nawrocki.

Wyniki I-szej kolejki przedstawiają się następująco:

Belgia — Meksyk 10:6, USA — Finlandia 9:5, Włochy — Brazylia 14:2, Egipt — Portugalia 11:5, Węgry — Grecja 9:1, Szwajcaria — Portugalia 8:6, Argentyna — Kuba 9:5.

W II-giej kolejce losowanie dało następujący wynik:

I grupa: Argentyna, Szwajcaria, Szwecja.

II grupa: Polska, Węgry, Norwegia, Włochy.

III grupa: USA, Luksemburg, Belgia.

IV grupa: Francja, Dania, Egipt, Anglia.

Polska znalazła się w najsilniejszej grupie. Los nie okazał się dla nas łaskawy. Pierwsze spotkanie z Włochami przegraliśmy 14:1. Jedyny punkt zdobył Karwicki. Węgry miały bardzo ciężką przeprawę z Norwegią, zdołały jednak zdobyć decydujący punkt i wygrały mecz jednym tuszem przy stanie 7:7. Drugie, decydujące o dalszym udziale w konkurencji spotkanie z Węgrami przegraliśmy 10:6, choć prowadziliśmy 4:3. Nawrocki zawiódł przegrywając wszystkie swe walki.

Piłka nożna

W drugiej rundzie wyniki były następujące:

Szwecja — Korea 12:0,
Dania—Włochy 5:3.
Jugosławia — Turcja 3:1,
Anglia — Francja 1:0.

Jeszcze jedno zwycięstwo Murzynów

Finał biegu na 400 m. zakończył się sukcesem czarnych biegaczy z Jamajki Winta i Mc Kennleya. Zdobywca złotego medalu Wint wyrównał rekord olimpijski w tej konkurencji.

Wyniki finału: 1) Wint (Jamajka) 46,2 sek.; 2) Mc Kenniey (Jamajka) 46,4; 3) Whitfield (USA) 46,9. 4)

Smith (USA) najszybszym pływakiem na dystansie 400 m

W wyścigu pływackim stylem dowolnym na dystansie 400 m. zwyciężył Smith w 4 min. 41 sek., który to czas jest o 3,5 sek. lepszy od rekordu olimpijskiego jego rodaka Mericy.

Lee (USA) mistrz skoków z wieży

Finał skoków z wieży przyniósł następujące wyniki: 1) Lee (USA) 130,05 pkt.; 2) Harlan (USA) 122,30; 3) Capilla (Meksyk) 113,52;

Igrzyska sportowe Związków Zawodowych

W całym kraju odbyły się eliminacyjne mecze piłkarskie w ramach ogólnopolskich Igrzysk Związków Zawodowych. Wyniki osiągnięto następujące:

W Łodzi: Metalowcy — Konfekc. Odzieżowcy 8:0 (4:0).

W Piotrkowie: Chemicy — Spółdzielcy 3:1 (2:0).

We Wrocławiu: Samorządowcy — Pocztowcy 6:1 (1:1).

W Jeleniej Górze: Budowlani — Spożywcy 4:2 (1:2).

W Wejherowie: Leśnicy — Włókniarze 4:2 (2:2). Była to największa niespodzianka eliminacji.

W Bytomiu: Skórzani — Repr. Rady Międzyzwiązkowej 5:1 (4:1).

Ćwierćfinały zostaną rozegrane w dniu 17 b. m., a półfinały i finały w Warszawie od 19—22 sierpnia.

Centrala Handlowa Przem. Chemicznego

ODDZIAŁ PROPAGANDY NAUKOWEJ

PAŃSTWOWEJ PRODUKCJI FARMACEUTYCZNEJ

Warszawa, ul. Mł. Jugosłowiańskiej 18

zatrudni:

przedstawicieli naukowych (najchętniej magistrów farmacji) na województwa: śląsko-dąbrowskie, poznańskie, pomorskie, olsztyńskie, rzeszowskie, kieleckie.

Warunki pracy i płacy do omówienia. Oferty i życiorysy wraz z odpisami świadectw prosimy składać do Wydziału Personalnego. K 11515-1

Echa ze świata

2 MILN. NOWYCH DOMÓW WE WSIACH ZWIĄZKU RADZIECKIEGO

MOSKWA. Od chwili zakończenia wojny we wsiach radzieckich odbudowano ponad 2 miln. domów, zrujnowanych przez działania wojenne lub zniszczonych przez okupanta. Na ten cel rząd radziecki wyasygnował w okresie powojennym 1 miliard 320 miln. rubli.

WIELKA POWÓDŹ W WENEZUELI

CARACAS. Port La Guaira w Wenezueli nawiedziła katastrofalna powódź. 26 osób poniosło śmierć, a kilkaset jest ciężko rannych. Powódź wyrządziła również wielkie straty materialne.

ZAPOWIEDŹ STRAJKU ROBOTNIKÓW ROLNYCH WE WŁOSZECH.

RZYM. Włoscy robotnicy rolni postanowili rozpocząć 21 bm. na terenie całego kraju strajk protestacyjny wobec nieuwzględnienia ich żądań przez min. Scelbę.

CHOLERA W INDIACH

NEW DELHI. W prowincji Assam wybuchła epidemia cholery. Epidemię tę spowodowały aprowizacyjne trudności skutkiem których ludność tej prowincji od dłuższego czasu cierpi dotkliwy głód.

UKŁAD BUŁGARSKO-WĘGIERSKI ZATWIERDZONY

BUDAPESZT. Węgierskie Zgromadzenie Narodowe zatwierdziło węgiersko-bułgarski pakt przyjaźni i wzajemnej pomocy.

FALA UPAŁÓW W RUMUNII

BUKARESZT. Rumunię nawiedziła nie notowana od kilkudziesięciu lat fala upałów. W czwartek w Bukareszcie temperatura osiągnęła 61 stopni Celsjusza.

PRZEMYSŁOWCY BRYTYJSCY Z WIZYTĄ W HISZPANII I PORTUGALII.

LONDYN. 40 przemysłowców z Walii, z burmistrzem Cardiffu — Robinsonem na czele, udaje się w najbliższych dniach w t. zw. „podróż dobrej woli" do Hiszpanii i Portugalii.

DALSZY SPADEK WYDOBYCIA WĘGLA W W. BRYTANII.

LONDYN. — Wydobycie węgla w Wielkiej Brytanii w ciągu ostatniego tygodnia spadło do najniższego poziomu, notowanego w 1948 roku.

WZROST PRODUKCJI W RADZIECKIEJ STREFIE NIEMIEC.

BERLIN. Przemysł radzieckiej strefy okupacyjnej Niemiec wykonał plan pierwszego półrocza br. w 132 proc. Szczególnie wzrosło wydobycie węgla, produkcja artykułów chemicznych oraz produkcja towarów pierwszej potrzeby.

SYGNAŁY ZAGINIONEGO TRANSPORTOWCA FRANCUSKIEGO.

PARYŻ. Załoga jednej z amerykańskich fortec latających, biorących udział w poszukiwaniu zaginionego transportowca francuskiego, odebrała słabe sygnały SOS. Według opinii władz francuskich były to sygnały zaginionego samolotu.

Jak w ukropie pracowano wczoraj

nad wykończeniem Wystawy

i zapięciem jej na ostatni guzik

Na terenach Wystawy Przemysłowo-Rolniczej w naszym mieście, wrzała w dniu wczorajszym praca jak w mrowisku. Pośp esznie wykańczano pawilony i stoiska wystawowe, ustawiano eksponaty i porządkowano, ażeby — jak s ę to mówi — w chwili otwarcia Wystawy, wszystko było zap ęte na ostatni guzik.

Otwieramy Wystawę

Zgodnie z zapowiedzią otwarcie Wystawy Przemysłowo-Rolniczej odbędzie się dzisiaj w południe. Kto orientuje się w pracach zespołowych tego rodzaju, kto zdaje sobie sprawę, jak trudno jest doprowadzić do całkowitego zgrania poszczególnych wystawców, kto wie ile wysiłku trzeba włożyć w nadanie odpowiednich ram zewnętrznych całej imprezie, — ten zrozumie dobrze nastrój nerwowości, pośpiechu, napięcia, jaki jeszcze 24 godziny wcześn ej panował na terenach wystawowych. My, częstochowianie orientujemy się dobrze, jak wielkie zmiany zaszły na naszej wystawie w porównaniu z rokiem ubiegłym. Widzieliśmy Wystawę zeszłoroczną, jak usunęła w cień zorganizowaną minionego lata, jesteśmy co dnia świadkami, jak obecna Wystawa nabiera coraz większego rozmachu, jak rośnie w oczach, wciągając w orbitę swego zasięgu coraz nowe tereny.

Pierwotny teren staje się każdego roku coraz ciaśniejszy, tak, że w nową zupełnie dzielnicę, zagarnęliśmy na tereny wystawowe place, sąsiadujące z ulicą Jasnogórską, gdzie na znacznych przestrzeniach powstały pólka pokazowe wzorowe tereny rolnicze.

Wystawa nasza zgodnie z naczelnym hasłem jej przyświecającym ma być pomostem, łączącym częstochowski region przemysłowy z szeroko pojętym zapleczem rolniczym, ma doprowadzić do bezpośredniego kontaktu przyjeżdżających do Częstochowy rolników z producentem, zaopatrującym wieś w artykuły przemysłowe, ma wreszcie dokształcać rolnika, pokazać mu nowe metody prowadzenia gospodarstwa na wsi, ma pokazać w pogiądowym skrócie, jak będzie wyglądać wieś polska w obecnym ustroju.

Skoro więc miasto nasze wzięło na siebie tak poważny trud, skoro najszersze warstwy miejscowego społeczeństwa wciągnięte są przez dłuższy czas we wszelkie prace, związane ze zorganizowaniem Wystawy, — to nic dziwnego, że punktem honoru ludności Częstochowy jest, by Wystawa wypadła, jak najlepiej, by była świadectwem prężności i dynamiki naszego miasta, twórczego wysiłku częstochowskiej ludności. Dlatego, gdy w dniu dzisiejszym na Wystawę do Częstochowy przybywają czynniki państwowe, gdy przyjeżdżają przedstawiciele rządu, to witając ich serdecznie w murach naszego miasta, witając ich serdecznie na częstochowskiej Wystawie Przemysłowo-Rolniczej, prosimy o jedno: patrzcie i sami osądźcie!

U wejśc a na Wystawę kończono pracę nad pomn k em projektu inż. Cepy, przedstawiającym robotnika klęczącego, z emblematami przemysłu i rolnictwa, a na całym — jakże już rozległym terenie wystawowym, rozlegał się jazgot p.I stuk młotów. Gorączkowo p.acowano nad wykończeniem nowego pawilonu restauracyjno i kawiarnianego, który w kształcie rotundy, choć jeszcze w stanie surowym prezentuje się bardzo efektownie.

Nowy teren C — przeznaczony na Jarmark Częstochowsk e — zwraca uwagę szeregiem stoisk ułożonych w czworobok dokoła obszernego placu z gazonami kwiatowym. Ze środka placu wystrzela w niebo „iglica", wprawdzie n e na m arę wrocławską i nie stalowa, ale n emniej stanowiąca najwyższy punkt na Wystawie. Iglica-maszt zakończona jest symbolem handlu, znakiem Merkurego.

Drugim, najwyższym punktem Wystawy, jest maszt z różą wiatrów, bardzo pomysłowy efektowny, znajdujący s ę na terenie B, w pobl żu zagrody wzorowej Ministerstwa Rolnictwa.

W pawilonach ruch i rwetes niebywały. Jedynie prof. Hollak ze sto ckim spokojem doglądał dekoracj sto sk, wedle własnego projektu. Również bez hałasu pracowali malarze, zarówno ci, którzy powlekali farbą ochronną maszyny-eksponaty, jak też ci, którzy ozdabiali malowidłami paw lon samorządowy.

Wśród tego zg ełku, hałasu i uwijających się jak w ukropie robotników, wyn ośle pysznił się na terenach A pawilon Lasów Państwowych, zamkn ęty i tajemniczy, co wskazywałoby na to, że już jest całkowicie przygotowany na przyjęcie gości. — Urządzona przed tym pawilonem sadzawka, błyszczy taflą wody.

Zapytujemy robotn ków, czy zdążą z wykończeniem prac w terminie i od wszystk ch zapytywanych otrzymujemy jednakową odpowiedź:

— Zdążymy na pewno. Przecież jeszcze mamy przed sobą... 24 godziny czasu.

Fragment z W. P. R.

Pawilon Lasów Państwowych na Wystawie Przemysłowo-Rolniczej, znajdujący się na terenie A.

AMATOR CUDZEJ GARDEROBY

Zamieszkały przy ul. św. Rocha 30, 21-letni Czesław Kisiński skradł na szkodę Eleonory Kalety kilka sztuk garderoby, ogólnej wartości 15 tys. zł.

Skradzione rzeczy umieścił u Władysławy Krama, która za tą „pomoc" zapłaci 5.000 zł. grzywny. Czesława Kisińskiego Sąd skazał na 10 miesięcy więzienia. (op)

Nieuczciwy radiomechanik

sprzedał aparat klienta

Zamieszkały przy ul. Warszawskiej 50 Stefan Suchan niejednokrotnie dopuszczał się nieuczciwych machinacji z powierzonymi mu do reperacji odbiornikami radiowymi.

Poważniejsze przestępstwo popełnił przywłaszczając sobie w dniu 22 maja, 4-lampowy aparat radiowy wartości 20 tysięcy, będący własnością Mieczysława Klajnowskiego.

Aparat ten Suchan samowolnie sprzedał, przyczym obciąża go jeszcze suma pobrana na reperację odbiornika w wysokości 2 tysięcy zł.

Sąd skazał Stefana Suchana na 6 miesięcy więzienia. (op)

Z OSTATNIEJ CHWILI

Groźny pożar zniszczył

zabudowania ulicy w Grajewie

W środę po południu wybuchł groźny pożar w Grajewie, obejmując w błyskawicznym tempie całą ul cę Białostocką. Niezwłocznie wysłano straże pożarne z Białegostoku, z Czuczyna, Ełku i Goniądza. Zawdzięczając energicznej akcji ratown czej, zdołano uchronić od spalen a sąsiednie dzielnice m asta. Podczas pożaru spłonęło ogółem 14 domów mieszkalnych oraz wiele zabudowań gospodarczych.

Dzielnica „Stradom"

zakończyła szkolenie partyjne

W ośrodku szkoleniowym „Stradom" kurs wspólnego szkolenia partyjnego został onegdaj zakończony.

Ostatni wykład na temat „Walka klasowa i jej formy w Polsce Ludowej" wygłosił red. Kraak podkreślając aktualne problemy gospodark kap talistycznej, uspo łeczn onej i drobnotowarowej.

Po wygłoszonym referac e wywiązała się dyskusja, w której słuchacze brali bardzo ożywiony udział, nawiązując do aktualnych problemów, z którymi stykają s ę bądź to w pracy, bądź też w codziennym życ u.

Na wyróżn enie spośród dyskutantów zasługują następujący słuchacze kursów: Adamus, Brzozowski, Wolny, Kaptur, Wojtal, Zalewski i Łapucha.

Uroczyste wręczenie świadectw słuchaczom kursów nastąpi, zgodn e z zapow edzią starosty kursów Przybylskiego, w środę dn a 11 b. m.

DROBIAZGI

Prosimy o płuczki

Bardzo dobrze się stało, że Częstochowa nareszcie posiada kioski z wodami mineralnymi naszych uzdrowisk i za to jesteśmy wdzięczni Związkowi Partyzantów. Ale... pragnęliśmy, ażeby właśnie zniknęło to małe „ale", które przejawia się w braku najniezbędniejszych urządzeń higienicznych w postaci płuczek z bieżącą wodą do mycia szklanek. Z obu pijalni wód mineralnych korzysta wiele osób. Szklanka opłukana w tej samej wodzie nie jest czysta.

I zamiast zdrowia, można się napić z wodą mineralną... cudzej kredki do ust. SPECTATOR

Społeczeństwo naszego miasta

powitało powstanie

Zw. Młodzieży Polskiej

W czwartek odbyło się uroczyste pow tanie przez społeczeństwo naszego miasta Związku Młodzieży Polskiej, który w Częstochowie skupia w swych szeregach około 5.000 członków. W skali krajowej jest to dość pokaźna l czba.

Posiedzenie zagaił przewodniczący Zarządu Miejskiego ZMP ob. Kończyk Jerzy witając gości i kolegów, powołując na przewodniczącego zebrania ob. Kohna Adama. Przemówienia powitalne wygłosili: przewodniczący PRN ob. Kołodziejski, przewodniczący Okręgowego Komitetu PPS poseł Kaźmierczak, przedstawiciel PPR dyr. Janik, ob. Zagórski ze Str. Dem. członek Rady Naczelnej ZMP red. Rousseau Wacław, Komendant bratniej organizacji Pow. Służba Polsce kpt. Stępień i w imieniu szkolnictwa insp. Zegadło.

Mówcy podkreślili wagę zjednoczenia wszystkich organizacji demokratycznych młodzieży dla utrwalenia zdobyczy, klasy pracującej i ustroju ludowego w Polsce.

Przedstawiciel Rady Naczelnej zwrócił uwagę na wspaniałe tradycje częstochowskiej młodzieży lewicowej, która wywodzi się z przedwojennych organizacji: Komunistycznego Zw. Młodzieży, OM TUR i Młodzieży Demokratycznej, a na terenie wsi „WICI".

W czasie obrad przewodniczący miasta Wieczorek nie mogąc przybyć osobiście ze względów służbowych nadesłał serdeczne życzenia dla ZMP.

Referat ideologiczny i programowy wygłosił przewodniczący ZMP ob Kończyk Jerzy, który powiedział między innymi: „Musimy stworzyć młodemu pokoleniu narodu ustrój całkowitej sprawiedliwości społecznej, jak najlepsze warunki pracy i nauki oraz atmosferę, w której młodzież będzie dorastać do swej wielkiej roli.

Wzywamy do naszych szeregów każdego komu droga jest idea Polski Ludowej, kto pragnie szczęśliwej przyszłości narodu, komu jest bliska sprawa światowego postępu. Idźmy razem do walki, razem do pracy, razem do zwycięstwa."

Następnie wysunął cały szereg postulatów, których spełnienie przyczyni się do rozwoju organizacji oraz do jej wysokiego poziomu ideologicznego. ZMP winien mieć odpowiedni, tak, jak w innych miastach, dom dla swoich biur. Takim gmachem ma być dom sportowy przy ul. Pułaskiego 2, potrzebne jest doprowadzenie do stanu używalności budynku przy ul. Waszyngtona po ZMD, przeznaczonego na ośrodek szkoleniowy dla miasta i powiatu. Istniejące przy związku kluby sportowe: Zryw, Raków, i Błękitni nie mogą się rozwijać ze względu na brak urządzeń sportowych i boisk.

Konieczna jest pomoc miarodajnych czynników miejskich instytucji i wszystkich, którym droga jest sprawa młodzieży. Na remont budynku przy ul. Waszyngtona i Pułaskiego potrzeba w przybliżeniu około 2 mil. zł. Przypuszczamy, że pieniądze się na ten cel znajdą. Już teraz możemy zasygnalizować, że tutejszy Związek Partyzantów postanowił, na jednym z zebrań Zarządu, przyjść z pomocą materialną ZMP.

Gdy te potrzeby zostaną zaspokojone ZMP w Częstochowie będzie mógł spełniać swoje zadanie dostarczenia państwu odpowiednio postawionego kulturalnie ideowo i fizycznie obywatela. (lg)

ZA KRADZIEŻ BAWEŁNY

Na 1 miesiąc aresztu z zawieszeniem na 2 lata został skazany Nowak Tadeusz, zam. Złota nr 41, który w dniu 10 czerwca b. r. zabrał na szkodę fabryki „Częstochowianka" 1,25 kg bawełny. (op)

Jutro T. O. D. w naszym mieście

obchodzi 15-lecie swego istnienia

Towarzystwo Ogródków Działkowych w naszym mieście, obchodzi jutro 15-to lecie swego istnienia. Program uroczystości w dniu 8 bm. przewiduje o godz. 9 zbiórkę przed lokalem TOD, o godz. 10-ej Msza św. przed Szczytem na Jasnej Górze, o godz. 11 złożenie wieńca na grobie Nieznanego Żołnierza, o godz. 12 powitanie gości na placu przy ul. Sobieskiego i rozdanie dyplomów zasłużonym członkom TOD oraz część artystyczna z występami zespołów śląskich. Po południu goście zwiedzą Wystawę Przemysłowo-Rolniczą, a o godz. 14-tej rozpocznie się zabawa połączona z niespodziankami. Wstęp na zabawę bezpłatny.

Protektorat nad tymi uroczystościami objął minister Administracji Publicznej Osóbka-Morawski, a do Częstochowy zapowiedzieli swój przyjazd delegaci TOD ze wszystkich stron Polski, a zwłaszcza grupa ze Śląska.

Szereg doborowych sztuk

poważnych i rozrywkowych

zobaczymy w nowym sezonie

Nowy sezon teatralny 1948/49 w naszym mieście pod względem repertuarowym przedstawia się bardzo interesująco, zarówno jeśli chodzi o repertuar poważny jak i lekki.

Nowy sezon rozpoczn e się w Teatrze W elk m głośną sztuką Tadeusza Hołuja „Dom pod Oświęcimiem", która w opiniach ludzi teatru uważana jest za pierwszą sztukę z „prawdziwego zdarzen a" autora polsk ego po wojn e. — W Kameralnym na pierwszy ogień idzie nieprawdopodobna komedia Cowarda „Seans" czyli „Wesoły duch".

Ponadto zobaczyć mamy już na pewno dawno oczekiwany przez nasze Teatry „Sen nocy letniej". Zobaczymy równ eż „Św ętoszka", „Wesele Figara", „Don Juana" Zorilli'a z repertuaru współczesnego sztuki: „Przeprowadzka", „Ten, którego biją po twarzy", „Kordian i Cham", „Kres wędrówk ", „Artyści", „Tan ec ksężniczki", „Moja żona Penelopa" — że wymienimy najatrakcyjniejsze. Wielbiciele Fredry ujrzą „Pana Jow alskiego", Zapolsk ej zaś „Żabusię".

Wiele przyjemności obiecują Teatry miłośn kom repertuaru najlżejszego. Zobaczą oni zdobywającą w ub. sezon e triumfy na scen e warszawskiej, najświeższą przeróbkę „Słomkowego kapelusza" Labich'a, „Jadzię wdowę" i. t. p.

Reżyserować będą, poza stałymi reżyserami naszych Teatrów, gościnn e: Bronisław Dąbrowski („Sen nocy letniej" i „Taniec księżn czki"), którego wszyscy doskonale pamiętamy po świetnie zrobionym przez n ego na naszej scenie „W eczorze Trzech Króli". Przypomnimy sobie również znanych nam już Wacława Nowakowsk ego i Romana Zawistowskiego ,a zapoznamy s ę świeżo z zastęp ą Schillera, wicedyrektorem Teatru Wojska Polskiego, Wyszomirskim. (us)

ŁAPÓWKA NIE POMOGŁA

Genowefa Solarek, właścicielka sklepu przy ul. Warszawskiej, handlowała wbrew przepisom po godzinie 19-ej, za co mil cjanci sporządzili na nią doniesienie karne. Sclarek szukając wyjśc a z trudnej sytuacji zaproponowała milicjantom łapówkę. Odpowie za to przed Sądem. (m)

TADEUSZ KWAŚNIEWSKI

Blaski i cienie repertuarowe

Teatrów Miejskich w ub. sezonie

Możemy już dziś — po zamknięc u sezonu teatralnego 1947/1948, zrobić przegląd i bilans dotychczasowych osiągnięć naszych Teatrów Miejskich oraz wskazać na blaski i cien e ubiegłego repertuaru.

Ogółem Teatry nasze wystawiły 23 premier własnych, z tego 15 premier w Teatrze W elkim a 8 w Teatrze Kameralnym. Na liczbę 23 granych sztuk, dwanaście było autorów polsk ch na jedenaście sztuk autorów obcych, a więc stosunek wystawionych sztuk polsk ch do obcych — w porównaniu z sezonem 1946/1947 zwiększył s ę o jednego autora polskiego. (W sezonie 1946/1947 na 23 premier było 11 sztuk autorów polsk ch.)

W ubiegłym sezonie grano 13 sztuk autorów współczesnych z tego 9 sztuk autorów polskich, co równ eż należy zaliczyć do blasków repertuarowych zakończonego sezonu.

W Teatrze W elkim grano według kolejności następujące sztuki. W nawiasach podaję ilość przedstawień:

„Adwokat i róże" — Szaniawskiego (17), „Brat Albert" — Bunscha (7), „Chorzy z urojen a" — Moliera (25), „Szczen aki" — Ferd nanda (23), „I ty poznasz Marylę" — J. T. Dybowskiego (20), „Mecenas Bolbec i jej mąż" — Verney'a (24), „Poskromienie złośnicy" — Szekspira (wznow enie, 14), „Dom otwarty" — Bałuck ego (27), „Subretka" — Devala (21), „Pan inspektor przyszedł" — Pr estley'a (22), „Żołnierz i bohater" — Shawa (23) „Rozkoszna dziewczyna" — Benatzky'ego i Tuwima (44), fragmenty ze sztuk Żeromskiego, Słowack ego i M ck ewicza — „Sułkowski", „Mazepa" i „Dziady" (5), „Klub kawalerów" Bałuckiego (24) i „Mecz małżeński" — L chtenberga (5).

W Teat ze Kameralnym grano: „Trasę" — Barnas a (21) „Porachunki osob ste" — Majkowskiego (24), „Sublokatorkę" Grzymały-Siedleckiego (23), „Temperamenty" — Cwojdzińskiego (30), „Rozdroże miłośc " — Zawieysk ego (52), „Codz ennie o piątej" — Henequena i Webera (29), „Konflikt" — Skowrońskiej-Feldmanowej (34) i „Szklankę wody" — Scr be'a (34).

Ponadto odbyło się 31 obcych imprez, z których wymienić należy takie jak: „Sprawa Mon k'" — Mrozowicz-Szczepkowskiej (11), „I co z takim rob ć" — Niewiarowicza (9), „H storia dwóch serc" — Dulluda (9), „Mieszczanie" — Gorkiego (3) „Krakowiacy i Górale" — Bogusławskiego (8) i „Burza" — Szekspira (6).

Trzy ostatnie imprezy obce w naszych Teatrach, to były najmocniejsze pozycje repertuarowe, z czego jedna wykonana przez zespół Teatru im Słowack ego w Krakowie, a dwie przez zespół Teatru Wojska Polskiego z Łodz .

Pozostałe obce impr ezy repertuarowe przedstawiały s ę słabo, za wyjątk em gościny łódzk ej „Syreny", która pokazała Częstochowie doskonałą rewię pod tyt. „Wgląd w rząd". W liczb e tych 31 obcych imprez, osiem było o charakterze muzycznym, a w ęc cztery koncerty symfoniczne tutejszej M ejskiej Orkiestry Symfonicznej, recital fortep anowy włoskiego pianisty G ovanni del Agnolli, występ Chóru Juranda i dwa koncerty muzyk jazzowej. Poza tym Teatry nasze gośc ły zespoły baletowe Parnella, Halamy, Wysockiej i Ireny Michalczyk. Ten ostatni jest, jak wiadomo, baletem miejscowym.

Jak wynika z tego pobieżnego przeglądu repertuarowego naszych Teatrów w ubiegłym sezon e, ilościowo był on może bardziej bogaty od repertuaru w sezonie 1946/1947, ale n e zawierał więcej poważnych pozycji, n ż wspomniany sezon roku 1947.

Do blasków omawianego sezonu należy zaliczyć równ eż umożliwien e przez Teatr zobaczenia naszej publ czności sztuk w wykonaniu takich teatrów, jak Teatru Wojska Polskiego, Teatru im. Słowackiego i teatrów warszawsk ch. Słabą stronę repertuarową stanowiły sztuki z lekkiego repertuaru, zwłaszcza tak e, jak „Codziennie o p ątej", „Porachunki osobiste" i „Sublokatorka".

N emniej ciekawie przedstaw a s ę ubiegły sezon teatralny w naszym mieście pod względem cyfrowym, ale o tym w następnym felietonie. Dane te zebrane razem, pozwolą podsumować blask i cienie oraz wysnuć wn oski na sezon najbliższy. (Dok. nastąpi.)

Dzień Częstochowy

PORTFEL

z dowodami i 4100 zł. gotówki, zgubiony przez p. Bolesława Machonia, znalazł p. Kazimierz Kaliszczak na ul. 1 Maja. Portfel jest do odebrania w III Komisariacie M. O. urzy ul. Strażackiej 26.

WYCIECZKA RODZICÓW

do junaków Służby Polsce przebywających w Jezorze koło Mysłowic, odbędzie się w niedzielę 8 bm. Wyjazd o godz. 8 rano. z pl. Stalina. Rodzice winni zabrać ze sobą pokwitowanie za opłatę na przejazd.

ZEBRANIE

Związku Samopomocy Chłopskiej Koło Zawodzie — Kule, odbędzie się jutro o godzinie 12-ej w sali przy ul. Narutowicza Nr 1.

MIESIĘCZNE

zebranie informacyjne członków częstochowskiego Stowarzyszenia Właścicieli Nieruchomości odbędzie się jutro w lokalu własnym — Al. N. M. P. 49 o godz. 16-ej

OD PONIEDZIAŁKU

9 bm. przydział bawełny będą pobierać pracownicy Zarządu Miejskiego, Sądu okr. Browaru, „Szwede", Ubezpieczalni Społecznej, Fabryki Zapałek Urzędów Skarbowych i Starostwa Powiatowego.

ODPRAWA WÓJTÓW

z terenu powiatu częstochowskiego, odbędzie się dnia 10 bm. celem omówienia najważniejszych spraw dotyczących administracji powiatu.

ODSŁONIĘCIE

sztandaru Zw. Zawodowego Pracowników Budowlanych, Ceramicznych i pokrewnych zawodów, odbędzie się w niedzielę 8 bm. o godz. 10-tej w Teatrze Kameralnym

MALARZE!

Dzisiaj, w sobotę, d. 7 sierpnia 1948 r. o godzinie 20 ej odbędzie się walne zebranie członków Spółdzielni Malarskiej „Polichromia".

SPORT — SPORT

Zw. Mł dzieży Polskiej i S.P. pod jednym dachem w gmachu sportowym

Ostatnio miasto nasze żyje pod znak'em ciągłych sensacji, mn'ej-szeg, czy w ększego rozmiaru. Nową tego rodzaju wiadomością jest oddanie do użytku Zw ązku Młodzieży Polskiej, gmachu sportowego przy ul. Pułaskiego i bo ska.

Równ eż krążą pogłoski jakoby wszystkie stu ejące na teren e naszego miasta związki sportowe we wspólnym piśmie wystosowanym do Wojewódzkiego Urzędu Kultury Fizycznej i Wojewody k'eleck ego mają się zwrócić z zapytaniem czy związki sportowe jako takie mają zapewn one swoje dotych zasowe siedziby w gmachu sportowym.

Zainteresowan ą sprawą zw ócil śmy się z oficjalnym zapytaniem do prezydenta m asta p. St. Wieczorka. Z informacji wyn ka, że dzierżawcą budynku sportowego jest obecnie Służba Polsce, która z inicjatywy komendanta SP kpt. Stępn a, ma w najbliższych dniach oddać część pom eszczeń dla zjednoczonej młodz eży polskiej. Czy w grę tu wchodzą lokale zajęte przez okręgowe związki, na razie n e wiemy, gdyż kpt. Stęp eń przebywa na urlop e.

Według krążą ych wersj na sali gimnastycznej ma powstać teatr młodzieżowy.

Podając powyższe do wiadomości wst zymujemy się od komentarzy, bow em przypuszczalnie w n edług m czas e sprawa ta, która interesuje ogromnie żywo nasz światek sportowy, zostanie definitywnie załatwiona.

W JEDNEJ CHWILI

DZISIAJ NA STADIONIE MIEJSKIM

o godz 18.30 odbędą się zawody o mistrzostwo klasy B pomiędzy Gwardią a KS ZZK. Jako przedmecz rezerwa Gwardii zmierzy się z KOS Rzemieślnik.

CKS — LEGION

rozegrają ze sobą spotkanie towarzyskie w niedzielę o godz. 18-ej na boisku miejskim.

Coraz więcej zgłoszeń na Zjazd Plakietowy A. P.

W związku z mającą s ę odbyć w dniu 15 b. m. gymkhana samochodową, którą organizuje Automobilklub Polski Oddział w Częstochowie, podano nam nowe szczegóły, z których dow adujemy się o zgłoszen u swego udziału w Zjeździe Plakietowym oddziałów z Katowic, Łodzi, Wrocław a, Krakowa. Nowe przeszkody na gymkhanie, obmyślone przez tutejszy Automob lklub, jak: osioł, kom niarz itp., dadzą możność osiągnięcia dokładnej skali porównawczej um ejętności częstochowsk ch kierowców, którzy będą bronili zdobytego w roku ub. prymatu. Zapisy do konkursu zręczności przyjmuje tut. Oddział Automobilklubu Polsk., Aleja Nr 14, w term nie do dnia 9 s erpn a b. r. w godzinach od -ej do 15-ej.

Reflektorem „ŻYCIE"

Kto to jest?

Powszechne Domy Towarowe zyskały sobie w naszym mieście prawo obywatelstwa natychmiast po ich otwarciu. Fama głosi, że w kilka dni po rozpoczęciu działalności przez nowy oddział PDT na Alei Wolności zabrakło towarów, których wartość sięgała milionów złotych.

Jakim wzięciem cieszą się PDT świadczy również i to, że dzień nie dokonywa zakupów wiele setek ludzi. I po to, żeby się dostać do sklepu stoją na ulicy już od wczesnych godzin rannych, czekając na otwarcie drzwi. Ale to jest właśnie najbardziej zastanawiające. Kto ma czas, by już o 7-ej rano i nieraz wcześniej blokować wejście do sklepu? Ja w każdym razie nie sądzę by człowiek pracy mógł pozwolić sobie na bezczynne wystawanie na ulicy, na wyczekiwanie na możność zakupienia materiałów włókienniczych lub wyrobów skórzanych czy galanterii. Opinia publiczna na prawdę radaby wiedzieć jakie jest faktyczne zajęcie tych wszystkich kumoszek, które tarasują dojście do stoisk? Dlaczego wszystkie baby w mieście najlepiej wiedzą jakie towary w tej chwili PDT posiada na składzie, jakie właśnie dzisiaj nadeszły i jakich należy się spodziewać w najbliższym czasie.

Znam prawdziwych ludzi pracy, którzy na myśl o przeciskaniu się między tłumem kumoszek, oblegających PDT często rezygnują z zakupu.

Czy nie wartoby pomyśleć i sprawdzić, kim są przesadnie gorliwe klientki PDT? QUIS.

W białym sporcie

MIERZY SIĘ CKS Z WIELUNIEM

Na nadchodzącą niedzielę tenisiści Częst. Klubu Sportowego sprowadzają do siebie tenisistów z Wielun a, którzy, jakkolwiek nie stanowią specjalnej klasy, to jednak grę ich cechuje niezmierna ambicja i ofiarność.

Przewidz anych jest sześć spotkań w grach pojedyńczych panów oraz dw e gry podwójne panów. Początek zawodów o godzinie 11-ej na własnych kortach.

Niebywały owies

WYHODOWAŁ STANISŁAW SZLAMA Z CYKARZEWA

Na czoło gospodarzy współzawodniczących ze sobą we wsi Cykarzew gm. Mykanów wysunął się p. Stanisław Szlama, gospodarujący na 6 ha.

Dzięki doskonale upraw onej ziemi cieszy s ę on wspan ałymi bożami. Udała mu się bardzo w r. bież. pszen ca, owies zaś budzi ogólny podz w. I n c dziwnego — jest to bowiem owies niebywały, liczy sobie 170 cm wysokości, czyli ile człowiek średn ego wzrostu!

P. Szlama ma rodz nę, składającą się z 5-ciu osób: 70-letn a matka, żona i dwoje dzieci. Córka uczy s ę w tut. gimnazjum im. Słowack ego — wakacje spędza u rodz ców, pracując razem z nimi w polu, a syn skończył właśnie szkołę powszechną i będzie uczył się dalej w szkole rolniczej. (el)

Zbyt liczna rodzinka czyli: kij ma dwa końce i trzeci... w więzieniu

Sąd Okręgowy rozpatrywał sprawę rodz'ny Małotów ze wsi Zędek, pow. radomszczańsk', która znalazła się w sądzie z powodu krwawej bójki pomiędzy sobą na tle sporów majątkowych.

Spory te istniały już od dawna, przybrały zaś na sile po śm er ci matk jednych a macochy drug ch Małotów.

W marcu b. r. jeden z dwóch synów zmarłej — Antoni, sprowadził wójta, sołtysa i komendanta miejscowej M. O., by w ich obecności dokonać podz ału spadkowych gruntów po matce. Tak emu załatwien u sprawy sprzeciwiło się rodzeństwo przyrodnie: Franciszek, Władysław i Lucyna, którzy domagali się załatw enia sądowego. Gdy Anton: mimo to wolę swą przeprowadził, rozgraniczając ziem ę za pomocą drewnianych palików, usłyszał pod swym adresem groźbę: „Te pal ki połamiemy na twych kościach".

N ebawem doszło do bójki, w której udz ał wzięło całe poróżnione rodzeństwo i żona Bolesława — Aniela. Anton, uderzony kilkakrotnie przez Franciszka, doznał powikłanego złaman a oby dwu kości przedram enia i stracił przytomność. Również mocno się dostało Bolesławowi Małocie tak, że na rozprawę mus ano go przynieść.

Wyrokiem sądu Franciszek Małota skazany został na 1 rok w ęzienia a Władysław, Bolesław i Lucyna po pół roku przy czym Lucyn e i Bolesławowi zawieszono karę na 2 lata. An ela Małota została uniew nniona.

Oskarżał prok. Pawelski.

Koła Gospodyń Wiejskich łączą się z Ligą Kobiet

Ruch społeczny wśród kobiet wiejskich dąży do unifikacji. Koła Gospodyń W ejskich ZSChł. wkrótce mają połączyć s ę z kołami Lig Kobiet. Na tej jednotorowości organizacyjnej kobiety wiejskie n ewątpl we skorzystają, już korzystają, gdyż mające s ę połączyć organizacje podjęły szereg akcji wspólnych. Najbardziej zewnętrznym tego dowodem jest pismo „Kobieta Wiejska", wydawane do n edawna przez sam ZSChł. a obecn e wspólnie z Ligą Kobiet.

Obok „Kob ety Wiejskiej" wśród niewiast w naszym powiec e kolportowana jest „Książka Gospodyni W ejskiej" inż. W. Żebrowskiej-Kacprzakowej, będąca dla n ch „małą encyklopedią", gdyż obejmuje prócz wychowania dzieci, gotowania, szycia, haftu itp. zajęć kob ecych, również i wskazówki roln cze i hodowlane. (el)

WYSTAWA PRZEMYSŁOWO-ROLNICZA PRZEGLĄDEM NASZEGO DOROBKU

CZYTELNICY PISZĄ

Z. H. P. w Kłobucku wyjaśnia

W numerze 213 (396) „Życ'a Częstochowy z dnia 4 s erpnia 1948 r. ukazał s ę artykuł zatytułowany „Obawiając się odpowiedzialności za zabic e kolegi w nę zrzucili na bandytów", w którym czytamy: „Mieszkańcy Kłobucka krytycznego dnia po wyjściu z kina zauważyli na ulicy broczącego krw ą Milanda, którego prowadz li dwaj jego koledzy — harcerze: 18-letni Stanisław Puchała i 19-letni Czesław Kapick".

Komenda 4-ej Drużyny Harcerzy w Kłobucku niniejszym wyjaśnia i prosi Szanowną Redakcję o zam eszczenie w swym piśmie sprostowan a, że wspomniani wyżej Puchała i Kapick nigdy nie należeli do harcerstwa i nie był i nie są harcerzam ."

C'eszy nas również, że wm'eszani w aferę zabójstwa M'landa Puchała i Kapick', nie są harcerzami.

ŚMIERĆ PRZY WIŚNIACH

Janina Getler z Janowa podczas zrywan a wiśni spadła z drabiny, ponosząc śm erć na miejscu. (m)

ZA GWAŁT ODPOWIE PRZED SĄDEM

Przed Sądem Okręgowym odpowie Zygmunt Bieżak z Lusławic, pow. częstochowski, który popełnił gwałt na osobie młodocianej Marianny K. (m

Nasi korespondenci donoszą

Radomsko

NIE WOLNO ZAKŁÓCAĆ SPOKOJU

Referat karno-adm nistracyjny Starostwa ukarał grzywną za zakłócenie spokoju publicznego Borka Józefa z Folwarków. Kubicza Jerzego i Węgrzyńsk ego Sylwestra z Wol Różkowej, po 500 zł plus koszty sądowe. (T)

ZJAZD PARTYZANTÓW

W dniu 8 sierpnia b. r. w Łodzi odbędzie się walne zebranie delegatów Zw. Uczestników Walki Zbrojnej o Niepodległość i Demokrację.

Na zjazd udaje się z Radomska 28 delegatów wybranych na ostatn m Pow. Zjeźdz e z mjr. Haniczem na czele. (T)

Wieluń

ODNOWIENIE RATUSZA I REMONT SZKÓŁ

Zarząd M ejsk przystąpił już do odnowienia ratusza oraz remontu szkół przy ul cy Krakowskie Przedmieście i ul. 18 Stycznia. Odnowien e ratusza wyn esie około 200.000.— zł, a remont szkół około 500.000.— zł. (wl)

ZAPALIŁY SIĘ PLEWY

Onegdaj wybuchł pożar u Maciejewskiego Józefa w Raczynie Spłonął dom. Pożar powstał wskutek zapalenia s ę plew, które leżały opodal wadliw e zbudowanego komina. Straty wynoszą ok. 200.000 złotych. (wl)

Koniecpol

ZNIŻKA CEN ZBOŻA

Na ostatnim jarmarku w Koniecpolu dał się zauważyć duży dowóz zboża. Ceny kształtowały się n sko, co św adczy o dobrych urodzajach. Za żyto płacono od 1.700 zł do 2.000 zł, za pszenicę od 2.800 zł do 3.000 zł. (kz)

NOWY MOST

Zarząd gm. Koniecpol oddał do użytku nowowybudowany most żelazo-betonowy nad strumieniem w Starym Kon ecpolu.

Koszta budowy wyniosły 120.000 złotych i pokryte zostały z budżetu gminnego. (kz)

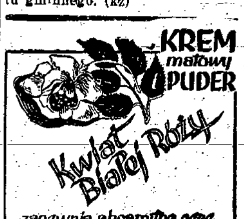

K. 6067/02699/3486

Częstochowa 7. VIII. 1923

5 LAT TEMU

Urzędnikom i funkcjonariuszom państwowym przyznano dodatek drożyźniany na sierpień w wysokości 58 proc. poborów.

Urlopy pracowników kolejowych ograniczone zostały o 1 lub 2 tygodnie. Powodem ograniczenia urlopów jest prowadzona od pewnego czasu redukcja personelu PKP.

Roboty przy odnawianiu Muzeum Higienicznego w Parku Staszica postępują raźno naprzód. Obecnie odnawia się wschodnią ścianę gmachu.

Co i gdzie!

Radio

Sobota, dn. 7 b. m.

6,15 Dziennik poranny; 6,30 Muzyka poranna; 7,00 Skrót wiadomości Dziennika porannego; 7,05 Muzyka poranna; 7,20 Poradnik gospodarstwa domowego; 7,30 Muzyka poranna; 8,20 „Dalekie lata", 39 odcinek pow.; 8,35 Muzyka poranna; 8,58 Informacje ogólnopolskie 9,00 Skrzynka PCK; 12.00 Dziennik południowy; 12,25 Pieśni ludowe; 13.00 Muzyka obiadowa; 13,45 Muzyka kameralna Beethovena 15,30 „Przygody inż. Gałeczki"; 16,00 Dziennik popołudn.; 1,30 Pieśni ludowe; 16,45 „Przy sobocie po robocie"; 18,00 „Mówi Wystawa Ziem Odzyskanych"; 18,00 „Melodie świata"; 18,40 „Jak Jorgos okpił świętego", aud. rozrywk.; 19,00 „W warszawskich warsztatach pracy"; 19,15 Muzyka; 19,30 „Emancypantki", 33 odcinek pow.; 19,45 „Z życia Bułgarii"; 20,10 „XII wieczór Mickiewiczowski"; 20,40 Utwory Karola Szymanowskiego; 20 58 Kom. meteorologiczny; 21 00 Dziennik wieczorny; 22,00 Koncert Krakowskiej Ork. P. R.; 22,40 Komunikat Polskiego Radia z XIV Olimpiady; 23,00 Ostatnie wiadomości; 23,10 Muzyka taneczna.

Repertuar

TEATRY — nieczynne.

KINA

TĘCZA — As wywiadu

WOLNOŚĆ — Rosanna z 7-miu księżyców.

BAŁTYK — Gasnący Płomień

FOTOPLASTIKON — Marokko.

DYŻURY APTEK

„Śląska", ul. Żymierskiego 6.

„Staromiejska", Stary Rynek 30.

K. Lembkego, Raków. Towiańskiego 7. tylko od godz. 8 do 19.

ZGUBY

ZGUBIONO kartę rejestracyjną wydaną przez RKU w Częstochowie na nazwisko Bemben Władysław. G 2111/3482

ZGUBIONO legitymację Ubezpieczalni Społecznej wyd. na nazwisko Deska Piotr. G 1723/341.

ZGUBIONO dokumenty: kennkartę i kartę rowerową oraz kartę rejestracyjną RKU Częstochowa na nazwisko Smoliński Zygmunt. Łaskawy zwrot do Redakcji. G 2138/3487

ZGUBIONO dowód tożsamości konia 2,900 zł. gotówką oraz kartę rejestracyjną RKU Częstochowa, na nazwisko Brzozowski Stanisław Znalazca proszony o zwrot Krzepice, ul. Kazimierza Wielkiego 14. G 2140/3489

ZGUBIONO na dworcu w Częstochowie w dn. 1.IV portfel z dokumentami: orzeczenie Inwalidzkiej Komisji w Kielcach z 1938 r. i dekret nominacyjny Izby Skarbowej z 1936 r. na nazwisko Organa Aleksy. Łaskawego znalazcę uprasza się o zwrot za wynagrodzeniem. G 2106/3472

ZGUBIONO dokumenty wojskowe zaświadczenie RKU Komisji Poborowej na nazwisko Mijalski Czesław Zwrot RKU Częstochowa. G 2105/3471

ZGUBIONO dowód osobisty, na nazwisko Jan Władysław Holub oraz 3 numery losu na loterię państwową. K 2355/3498

WOLNE POSADY

PRZYJMĘ maszynistkę do pracowni trykotaży Bleszno, ul. Szosowa 19. G 2107/3473

PRZYJMĘ zdolną panienkę na maszynę sankową Pracownia Trykotaży, Złota 73. G 2143/3491

POTRZEBNA uczciwa pomoc domowa. Zgłoszenia Aleja 37 m 1. K 2339/348

POTRZEBNA pomoc domowa ul. Kilińskiego 12, m. 15 zgło zenia o godzinie 15-ej. G 2139/348

POTRZEBNA panienka do sklepu. Wiadomość: I Aleja 9, Olejniczak. Br. K 222/34.5

POTRZEBNA maszynistka na sankową i stopczarka wykwalifikowane. I Aleja 1. G 1897/3460

POTRZEBNA pokojówka Wiadomość: Hotel Bristol Częstochowa G 1899/3479

POTRZEBNY szlifierz wózkowy Niklownia — Waszyngtona 1/5 G 1728/3410

CHŁOPIEC do posyłek potrzebny. Księgarnia Katolicka, Aleja 61. K 2357/3500

POTRZEBNE panienki umiejące, na maszynki okrągłe Zawodzie, Dobra 12. K 2354/3497

POSAD POSZUKUJĄ

ŚLUSARZ znający roboty sznytowe, Poszukuje pracy. Oferty PAP „Ślusarz". K 2353/3496

SPRZEDAŻ

SPRZEDAM umeblowany pokój sypialny i kuchnię. Stan bardzo dobry. Częstochowa, Olszowa 25 G 3141/3490

SPRZEDAM tanio 4. 5 m³ belek na dach dig 4 — 5 m 12 x 12 Rynek Narutowicza 31 (Zawodzie) G 2055/3497

SPRZEDAMY natychmiast nową punktarkę elektryczną grubość spawania 2 x 4 mm Jasnogórska 7/9 m 3 tel 21-09 od 4 — 6 pp. G 1898/3478

HURTOWNIA Galanterii — Kosmetyki — Zabawek — Feliks Aszyk, Łódź, Nowomiejska 5 skrytka pocztowa 73 Poleca wszelką drobną galanterię berety, czapeczki, pilotki, krawaty, torby gospodarcze, biżuterię sztuczną, kosmetykę, zabawki Ceny przystępne. Prowincja za zaliczeniem. K 3638/3301

SPRZEDAM radio „Elektrit" w dobrym stanie. Wiadomość: Bór 7 m 8 K 2332/3495

SPRZEDAM domek pokoik kuchnia, Zacisze, ul. Długa 74. G 2103/3457

Uwaga! WIELUŃ Uwaga!
Ogłoszenia do „Życia Częstochowy"
przyjmuje
St. ŻUŻEWICZ
KIOSK — RYNEK.

WULKANIZATORZY Nowoczesne uniwersalne muldy spawane. Do stawa natychmiast. Łódź, Legionów 13, „Wulkanizacja" K 2525/3454

Ogłoszenia do „Życia Częstochowy" przyjmują:

1) Adm. „Życia Częstochowy", Częstochowa, III Aleja 52, telefon 22-45.
2) Polska Ag. Prasowa P. A. P. Biuro Ogłoszeń i Reklam. Częstochowa, III Aleja 61, telefon 15-45.
3) Biuro Dzienn. „Renoma", Częstochowa, II Aleja 26, telefon 16-43.
4) Sklep Specjalna Sprzedaż Wyrobów Tytoniowych PMT Kamarz Tadeusz, — Częstochowa, Plac Daszyńskiego
5) Księgarnia Br. Kruszyńskiej — Częstochowa, Al. N. M. Panny 23, Tel. 22-14
6) Radomsko — Księgarnia, Helena Mirowska, Radomsko, Plac 3-go Maja Nr. 8, telefon 126.
7) Włoszczowa — Księgarnia „NASZA STRZECHA", Koterwowa, Włoszczowa, Rynek 26.
8) Wieluń — Spółdzielcza Księgarnia „Ognisko" Wieluń, ul. Palestrancka 1, telefon 164.
9) Wieluń — Zużewicz Stanisław, Kiosk Gazetowy, Wieluń, Rynek.
10) Kłobuck — Sękiewicz Jan, sklep, Kłobuck, ul. Staszica Nr 24.
11) Krzepice — Pachalska Lucyna, Kiosk Gazetowy Nr 1, Krzepice, Rynek.

CENTRALA HANDLOWA
Przemysłu Elektrotechnicznego
Oddział Katowice
Sklep detaliczny Nr 6
w CZĘSTOCHOWIE
Zawiadamia Sz. Klientelę, że w dniu 7. 8. 48 r.
zostanie otwarty Sklep Elektrotechniczny
przy ulicy N. M. Panny 22.
K 223/3484

SPRZEDAM łóżka polowe, leżaki, fotel, bujak, Katedralna 11 Tapicer G 2108/3474

SPRZEDAM w dobrym stanie wózek — autko Wiadomość: Focha 50 a Bieniek. K 2358/3501

TANIA wyprzedaż wełen po cenach zakupu. Sklep Bławatny, Narutowicza 11. K 23.9/3502

KUPNO

SPRĘŻYNY trwałe, włos stary i nowe kupuje. Tapicer, Piłsudskiego 17. K. 2347/3465

LOKALE

LOKAL duży przemysłowy wyremontowany wynajmę za zwrotem kosztów Rynek Narutowicza 31 m. 2. Zawodzie tel. 17-98 G 2054/3493

MIESZKANIA lub pokoju przy rodzinie poszukuję Zgłoszenia Aleja Wolności 32, m. 9. G 2102/3456

SZUKAM 2 pokoje z kuchnią, łazienka. Koszta remontu zwracam Zgł. I Aleja 6/32 G 2109/3476

POSZUKUJĘ pokoju umeblowanego w pobliżu Wystawy z osobnym wejściem. Zgłoszenia PAP. K 2361/3503

DWUPOKOJOWE mieszkanie przy Placu Daszyńskiego zamienię na dwupokojowe w okolicy Placu Stalina. Wiadomość: PAP. K 2336/3499

SILNE LOTNICTWO
TO SILNA POLSKA
ZAPISZ SIĘ DO L I

RÓŻNE

KORESPONDENCYJNE KURSY KSIĘGOWOŚCI * Informacje Lublin, skr pocz. 105 01878/21138/3290

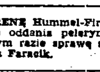

KURSY Kierowców Samochodowych E. Śląski, Częstochowa, ulica, Targowa 18/22. G 1366/2301

IRENĘ Hummel-Firkową wzywam do oddania peleryny w przeciwnym razie sprawę skieruję do sądu Farasik. K 2363/3504

CZĘSTOCHOWA — RAKÓW, ul. Perla 3 Piekarnia do wynajęcia. K 2313/3445

L. 1002

Tysiąc harcerzy i nas trzystu
było świadkami narodzin Niechorza

(Od naszego specjalnego wysłannika)

Niechorze, w sierpniu

O Niechorzu nie słyszała ani kasjerka „Orbisu", gdzie kupowałam bilet, ani urzędniczka pocztowa, odmawiająca przyjęcia depeszy do domu „Czytelnika".

A przecież Niechorze posiada i urząd pocztowy i widnieje na wszystkich mapach powiatu gryfickiego, jako maleńki punkcik nad Bałtykiem, niedaleko Kołobrzegu. Niestety, do 15 czerwca Niechorze nosiło nazwę Horzewa i tak nawet było reklamowane na plakatach Uzdrowisk Państwowych.

Miasto Trzebiatów, „stolica" Niechorza, przemianowywane było aż 5 razy! Te figielki, jak widzimy, nie przyczyniają się do popularyzacji uzdrowisk Pomorza Zachodniego.

Może więc już pozostanie „Niechorze"? Jest to chyba najtrafniejsza nazwa dla tego uroczego zakątka. W Niechorzu nikt nie choruje... Dzięki zbawiennemu działaniu mieszanki aromatu sosnowego z jodowymi emanacjami morza. Dodajmy, że Niechorze specjalizuje się w kurowaniu cierpiących na bezsenność, co znowu jest zasługą ciszy i towarzyszącego na każdym kroku szumu morza.

Jest to miejscowość jeszcze o przedwojennych tradycjach. W ostatnich zaś latach wojennych bogaci berlińczycy, chcąc uchronić swe rodziny przed „dywanowymi" nalotami sprzymierzonych, budowali na „olaboga" domki i wille, skrzętnie kryjąc je w gęstwinie sosnowego lasu o bogatym podszyciu.

Domki te mogłyby dziś oddać związkom zawodowym i instytucjom nieocenione usługi, gdyby nie były tak tragicznie rozszabrowane. Żelazny kół, wydarty z siatkowego parkanu, osypana dachówka i połamane krokwie — oto nieodzowne akcesoria tutejszego krajobrazu. A przecież Niechorze prawie nie ucierpiało od działań wojennych! Zniszczyła je ręka szabrownika.

Mimo to jeszcze w obecnym stanie rzeczy, po dokonaniu remontów, można będzie pomieścić w Niechorzu kilka tysięcy wczasowiczów i znajdzie się, niewątpliwie tyluż „wariatów", którzy będą chcieli zaznać wypoczynku bez klangoru głośników, sam na sam z morzem i lasem.

„POWIEDZIANO W „CZYTELNIKU" JEDŹ NAD MORZE, PRACOWNIKU..."

— tak brzmi zabawna piosenka, wykonana w części artystycznej zabawy w naszej świetlicy. Świetlica? — ba, salon wspaniały. Mieści się w jednej z trzech willi „Czytelnika", zwanej Tawerną. Już dziś nie może pomieścić wszystkich wczasowiczów, a cóż będzie w przyszłym roku, gdy nasze ząbkujące Niechorze porośnie w piórka?

Plaża w Niechorzu.

Nam, „czytelnikowcom" przypadło w udziale asystowanie przy narodzinach tego beniaminka kąpielisk bałtyckich. Jeszcze w kwietniu — maju było to zamarłe osiedle rybackie o 200 rozszabrowanych domostwach z parkiem, chwastem zarosłym, z zawianym deptakiem i walącymi się łazienkami. Jezioro ledwie było widoczne spod poszycia trzcin

„Czytelnik" zjechał tu ze sztabem stolarzy, malarzy, instalatorów. W końcu czerwca pierwsi goście przeklinali świeżo pomalowane okna... Obecnie „Czytelnik" posiada w Niechorzu ok. 130 łóżek (mówiąc stylem szpitalnictwa), w pobliskim Pobierowie, 83, w Międzywodziu 120 i w Międzyzdrojach 60. Dla młodych stworzył wzorowy ośrodek sportowy. Od rana brzmi na boiskach komenda: „Równaj! W tył zwrot"! Po rannej gimnastyce — pływanie, gry na plaży i siatkówka.

Drugim ogniskiem życia jest okazałych rozmiarów „Dom Dziecka" nad samym morzem. Tu szczecińska opieka społeczna ulokowała gromadkę dzieci z Westfalii. Witaliśmy ich nie tylko bramą triumfalną, lecz i sercem rozradowanym.

HARCERSKA „SŁUŻBA POLSCE"

Jeszcze nie ma w Niechorzu domów pracowniczych (poza „Czytelnikiem"), ani pensjonatów, jest za to ludną osadą harcerzy. Coś ponad 1.000.

— Dlaczego mieszkacie w namiotach, skoro macie takie wspaniałe wille? — pytamy stojącego na warcie zucha.

— Jak człek cały rok nocuje pod dachem i pod pierzyną, to chce choć z miesiąc pospać w namiocie na pryczy — odpowiada rezolutnie.

Pobudki Ogniska. Wesoła krzątanina przez dzień cały — oto atrakcje zielonego i szarego ludka. Maszerują w takt bębna zastępy „lisów". „rysi", postukują wesoło łopaty na deptaku i w parku... Harcerze porządkują ulice, molo, a robią to z uciechą. Najliczniejszy i najbardziej zasłużony jest hufiec „Słupsk", który wespół ze Szczecinkiem, Bytowem, Sławnem pracuje w pocie czoła

Około 20 starannie odremontowanych domków i willi zakładu kąpielowego sprostało na razie potrzebom przyjezdnych Mieszkanie z pełnym utrzymaniem kosztuje tu 690 zł. dzienie, dyrekcja daje jednak ulgi zrzeszeniom pracowniczym.

Nad jeziorem powiewają wesoło różnokolorowe flagi druhów-marynarzy. Ci pogłębiają 18-metrowej szerokości kanał, który łączy pobliskie jezioro z morzem. Po wyszlamowaniu dna i wycięciu trzciny Niechorze stanie się ośrodkiem sportów wodnych. Lustrzana tafla kanału zaroi się motorówkami, kajakami, rowerami wodnymi. Tak marzy dyr. Nowakowski, który chciałby te marzenia zrealizować już, ale zbudowaniu takiej floty stoi na przeszkodzie... brak „floty".

Co godzina przybywa jednak coś nowego Rano nie było ławek — po południu są już nie tylko ławki, lecz wspaniałe leżaki Dyrektor kocha się w napisach i — ma rację. Te strzałki, szyldziki robią ruch, wskazują, że coś się tworzy, coś przybywa. Tu restauracja zakładowa, tam mleczarnia... Chlubą dyrektora są łazienki z gorącą wodą morską.

— Na przyszły rok będziemy tu mieli kąpiele borowinowe i kwasowęglowe — zapewnia nas. — W ten sposób przedłużę sezon kuracyjny od maja do października, zdobywając nie tylko plażujących, lecz i kuracjuszy.

Z atrakcji wymieńmy: sławetną węgorzarnię, gdzie węgorze „świeże — gorące„ wyciąga się wprost z pieca. Szkoda, że za mało łodzi spacerowych, a przecież opłaciło by się puścić choćby jeden kuter po wybrzeżu.

W tym miejscu czuję piorunujące spojrzenie zacnego dyrektora. Niech mi wybaczy tych parę krytycznych uwag — przede wszystkim na temat złych połączeń kolejki Gryfice — Trzebiatów. Równie, jak dyrektor pragnęłabym, by miłe Niechorze stało się jak najprędzej kąpieliskiem „całą gębę", zachowując przy tym wdzięk prostoty i niewinności.

(wr)

Nie od handlarzy, lecz od producentów
Skup zboża po cenach ustalonych

Komitet Ekonomiczny ustalił z dniem 1 b. m obowiązujące ceny na zboże przy zakupie od rolnika-producenta. M. in cenę żyta od 2.000—2.100 zł., pszenicy 3.000 zł. do 3.300 zł., jęczmienia od 1.900—2.000 zł., owsa na 1 900 zł. za 100 kilogramów.

Korzystną dla rolnika akcję Rządu próbują wypaczyć pośrednicy, spekulanci, a nawet niektóre spółdzielnie. Stwierdzono bowiem, że w niektórych okolicach nie tylko spekulanci skupują zboże od chłopów, płacąc po 1.700 zł. i mniej za 100 kg., ale także niektóre spółdzielnie, które płacą im również niżej ustalonej ceny urzędowej.

Tego rodzaju postępowanie sprzeczne z obowiązującymi przepisami i godzące w interesy rolnika-producenta będzie ścigane oraz z całą surowością karane.

Milicja Obywatelska i Komisja Specjalna otrzymały polecenie prowadzenia kontroli cen zboża.

Chłopi rolnicy, którzy otrzymają niższą od ustalonej zapłatę za sprzedane ziarno, powinni donieść o tym do M.O. lub Komisji Specjalnej.

Spółdzielniom dla ułatwienia im masowego skupu zboża po cenach ustalonych. udzielono kredytu w wysokości 1,5 miliardów zł Dlatego wszystkie spółdzielnie, które mogą skup przeprowadzić, mogą ubiegać się o kredyty.

Celem ukrócenia spekulacji zarządzono, aby spółdzielnie nie zakupywały zboża od handlarzy i spekulantów, lecz jedynie od rolników-producentów.

Dekret o czynszach
opublikowany

W najbliższym Dzienniku Ustaw R. P. ukaże się pełny tekst Dekretu o Najmie Lokali i Podwyżce Czynszów, na razie bez rozporządzenia wykonawczego które jednak jest już w opracowaniu i nie da zbyt długo na siebie czekać.

W rozporządzeniu wykonawczym ma być omówiona sprawa regulowania świadczeń administracyjnych w domach mieszkalnych. (wr)

Szkolenie zawodowe
junaków „Służby Polsce"

Powszechna organizacja „Służba Polsce" chcąc udostępnić jak najszerszym masom młodzieży szkolenie morskie i lotnicze, uruchomiła szereg ośrodków żeglarskich i ośrodków szkolenia szybowcowego. Obecnie czynnych jest 15 ośrodków szybowcowych, z czego w 11 przeprowadza się szkolenie w lotach ślizgowych, a w 4-ch szkolenie w lotach żaglowych. W tych samych ośrodkach przechodzi ponad to szkolenie żaglowe kilkunastu szybowników, wyszkolonych w latach poprzednich. W ciągu lipca i sierpnia zostanie wyszkolonych w pilotażu silnikowym ponad 50 pilotów.

W 4-ch ośrodkach morskich od czerwca do końca sierpnia b. r. przejdzie szkolenie morskie kilkuset junaków. W tych dniach zakończono pierwszy kurs, na którym junacy zapoznali się z pracą przy urządzeniach portowych, rybołówstwie oraz przeszli wyszkolenie wioślarskie i żaglowe. Przeszkoleni junacy będą zatrudnieni w Marynarce Handlowej, bądź w rybołówstwie dalekomorskim W połowie sierpnia zakończony będzie kurs instruktorów Przysposobienia Marynarki. Dla junaków, którzy ukończą ten kurs z wyróżnieniem, będą zorganizowane podróże dalekomorskie, w czasie trwania których junacy zwiedzą szereg portów zagranicznych.

W zakresie służby łączności junacy szkolą się w 6 ośrodkach szkolenia radiotelegrafistów. Dziewczęta szkolą się na telefonistki i telegrafistki w 7-miu ośrodkach przy Dyrekcji Poczt i Telegrafów oraz w 60 rejonowych urzędach pocztowych.

Kursy szoferskie zorganizowane już w 9-ciu ośrodkach wojewódzkich. We wrześniu b. r. uruchomione zostaną ponadto kurs traktorzystów i kurs dla mechaników samochodowych.

Chłopi ufundowali pomnik
na cześć PKWN

Chłopi z powiatu Kamieniogóra, Krzeszowa i okolicznych wsi ufundowali pomnik ku czci PKWN. Uroczystość odsłonięcia pomnika zamieniła się w wielką manifestację, w której wzięła udział ludność okolicznych miast i wsi.

O 20 proc. w porównaniu z ub. r.
wzrosła liczba wczasowiczów

Choć daleko jeszcze do końca letniego sezonu wakacyjnego, nie mniej już dzisiaj można stwierdzić, że frekwencja kuracjuszy i wczasowiczów w naszych uzdrowiskach wzrosła o ok. 20 proc. w porównaniu z r. ub. Charakterystyczne przy tym jest, że z każdym miesiącem coraz więcej pracowników fizycznych korzysta z kuracji w uzdrowiskach państwowych. To samo powiedzieć można o rolnikach, których udział w leczeniu uzdrowiskowym dojdzie do 10 proc. ogólnej liczby kuracjuszy. Samych tylko robotników, korzystających z t. zw leczenia zapobiegawczego — co jest nowością w tym roku — będzie 20 tysięcy.

W ciągu pierwszego półrocza przez uzdrowiska polskie przewinęło się około 40 tys. kuracjuszy Frekwencję wczasowiczów i wycieczkowiczów w miejscowościach klimatycznych oblicza się za pierwsze półrocze na 50 tys. osób. Rekordowe pod względem frekwencji są miesiące lipiec i sierpień.

Ludwik Solski
po ciężkiej operacji

W Lecznicy Związkowej w Krakowie został poddany poważnej operacji nestor aktorstwa polskiego, Ludwik Solski. Prof. dr Laskowicki wyjął Solskiemu z pęcherza dużej wielkości kamień

Mimo tak ciężkiej operacji, zwłaszcza dla człowieka dobiegającego lat 95, mistrz Solski czuje się zupełnie dobrze. Narzeka jedynie, że każą mu leżeć w łóżku podczas takich upałów...

KĄCIK PORAD PRAWNYCH

Wyprowadzka mimo woli

Maria K. Mieszkała Pani przez kilkanaście lat w małym domku we Włochach. Mąż zginął w czasie powstania. Pozostało troje dzieci. Na utrzymanie zarabiała Pani szyciem, jednak w pracy przeszkodziła choroba Badania lekarskie wykazały, że są to początki zwapnienia kręgosłupa. Długi czas przebywała Pani na leczeniu w szpitalu, a dzieci pozostawały pod opieką dalekich krewnych.

W międzyczasie właścicielka domku samowolnie zajęła Pani mieszkanie dla swojej córki. która powróciła niedawno z zagranicy Porozumiała się z gminą i gmina wymeldowała Panią 4 dzieci bez przesłania zawiadomienia i bez uprzedniego porozumienia. Ciotka, opiekunka dzieci przeniosła się wraz z nimi do sąsiadki.

Pyta więc Pani, co należy uczynić. Czy właścicielka domku była uprawniona do tego rodzaju postępowania i czy można wrócić do swego dawnego mieszkania?

Obecnie bowiem po wyjściu ze szpitala nie ma się Pani gdzie podziać.

Ani gospodarz, ani gmina nie mieli prawa wymeldować Pani bez jej wiedzy. Usunąć z mieszkania może właściciel domu tylko na mocy wyroku sądowego Ale i rozprawa sądowa nie mogłaby się odbyć bez doręczenia wezwania. Dopóki więc nie przedstawiono wyroku sądowego, nakazującego eksmisję z zajmowanego lokalu przysługuje Pani prawo do danego lokalu. Gmina postąpiła samowolnie. Należy złożyć skargę do starosty i żądać ponownego zameldowania w dawnym mieszkaniu (st)

71.460 izb odbudowano
na Ziemiach Odzyskanych

Rok 1948 przynosi intensywne nasilenie odbudowy na Ziemiach Odzyskanych. Kredyty na odbudowę miast wynoszą 7.963 mil. zł. Za sumy te m. in. odbuduje się 18.000 izb mieszkalnych w miastach.

Ogółem odbudowano do tej pory na Ziemiach Odzyskanych 71.460 izb mieszkalnych w miastach, 3 528 budynków szkolnych, 392 budynki szpitalne, 1.557 budynków administracyjnych i 497 budynków użyteczności publicznej.

Wystawa psów rasowych
we Wrocławiu

W połowie września odbędzie się we Wrocławiu Wystawa Psów Rasowych. O zgłoszeniach psów na Wystawę należy powiadomić Związek Kynologiczny, Warszawa, Nowy Świat 35 — lokal Związku Łowieckiego — do dnia 20 sierpnia br. Wystawa trwać będzie 3 dni. W tym czasie odbędą się konkursy psów polowych, psów obronnych, sprzedaż psów oraz rozdanie cennych nagród.

Informacji udziela Związek Kynologiczny w środy i piątki godz. 16 — 18.

Dalszy spadek
cen wolnorynkowych

Ogólny wskaźnik cen na terenie całego kraju w bież. tygodniu uległ obniżce o 0,1%, i wynosi 146,4%.

Ogólny wskaźnik cen żywności w bież. tygodniu wykazuje obniżkę o 0,4% w porównaniu z tygodniem ubiegłym. W szczególności spadły wskaźniki cen ziemiopłodów o 0,4%, przetworów zbożowych o 0.7% oraz tłuszczy o 0,5%. Natomiast nieznacznej zwyżce uległ wskaźnik cen nabiału. Tłumaczy się to okresem żniw.

Duńska ekipa sanitarna
na Śląsku

Ekipa Duńskiego Czerwonego Krzyża przeprowadza obecnie na terenie powiatu jeleniogórskiego szczepienia przeciwgruźlicze Szczepienie jest obowiązkowe dla dzieci i młodzieży w wieku od 2 — 18 lat.

7-go sierpnia ciągnienie IV-ej klasy 53 Loterii. Fotele dla nowych milionerów już przybyły

PÓŁ żartem PÓŁ SERIO

NIECH ŻYJE „ŻYCIE PRAKTYCZNE"

Zmęczony po pracy, wróciłem do domu. Żona postawiła przede mną kolację i siadła do stołu, wertując ostatni numer „Mody i życia praktycznego". Jedząc, kątem oka, zauważyłem na ostatniej okładkowej stronie nagłówek: „modne drobiazgi dla pana". Zainteresowało to mnie. Przejrzałem więc intrygujący mnie dział.

Redakcja „Mody i życia praktycznego" w dbałości o estetyczny i modny wygląd brzydszej i słabszej połowy ludzkiego rodu, zamieściła „umiejętnie dobrane szczegóły męskiej garderoby, które odgrywają ponoć u panów nie mniejszą niż u pań rolę.

Lansowane w tym sezonie krawaty, fasony kapeluszy, czapek sportowych, wykwintne rękawiczki z renifera, świńskiej skóry ewent. zamszu, chusteczka do kieszonki i... o życie praktyczne... zegarek z kalendarzem.

Obejrzawszy drobiazgi, dokonałem pobieżnego obliczenia, ile wydać bym musiał pieniędzy, aby zaopatrzyć się w te niezbędne dla demokratycznego dżentelmana modne i praktyczne drobiazgi.

Kapelusz fason „Hückel"	*— 8.000*
Rękawiczki zamsz. renifer	*— 6.000*
7 skromnych krawatów wg. zamieszczonych fasonów	*— 7.000*
Czapka sportowa	*— 1.600*
Szalik	*— 3.000*
Chusteczka	*— 500*
Praktyczny zegarek z kalendarzem	*— 80.000*
Razem: zł.	*101.300*

Ceny konkurencyjne, wyprzedażowe, posezonowe.

Nie pozostaje mi nic więc do dodania, jak powtórzyć za moim nieodżałowanym, ale bardzo niegdyś doświadczonym stryjem:

„Chłopcze niech cię Opatrzność strzeże przed t. zw. praktycznymi kobietami".

Erjot.

DOM pod ZEGAREM
WŁADIMIR NEFF

W tłum. M. Erhardt

„Gra w przeznaczenie" przynosi rewelacyjne wyniki, Kostia z czarodziejską kulą w ręku wyciąga kartki, z których „czyta" przyszłość! Przepowiada miłość Czarnego Piotra i dr. Kalistowej i wynikające z tego romansu powikłania rodzinne.

— Ale Czarny Piotr będzie chodzić koło domu, po Rynku Garncarskim, będzie czatować w krzakach w ogrodzie, a kiedy przekona się, że już nic nie da się zrobić, wpakuje sobie kulę w łeb. Znajdą go zalanego krwią pod drzwiami waszego domu. Ale jeszcze będzie żywy... twój ojciec — od czego jest doktorem? — musi go operować, chociaż jest jego wrogiem i chociaż wie, że jeżeli go uratuje, Czarny Piotr zniszczy jego szczęście To się w książkach nazywa moralny obowiązek... Więc doktór podejmuje się operacji, ale będzie już za późno. Chory umrze Dobrze. Ale uważaj: wszyscy wiedzą, że chodził z twoją mamą i podejrzenie skieruje się na twego ojca, że go umyślnie źle operował, żeby Piotr umarł. Aresztują go i mój ojciec będzie go bronić. Wyciągnie go z tego, ale twój ojciec nie będzie mógł wrócić do twojej mamy. Rozwiodą się i mój ojciec ożeni się z twoją mamą. A my będziemy wtedy bratem i siostrą! To będzie dopiero, co?

Kostia z triumfującą miną wyciągnął się na trawie i zaczął sobie bębnić palcami po brzuchu. Blanka umilkła podejrzanie. Myślał, że jest również przejęta i zachwycona jego historią, toteż zdziwił się niemało zauważywszy, że sobie brudnymi rękami rozmazuje łzy po policzkach.

— Czego ryczysz? — spytał przerażony, siadając gwałtownie — Jezus Maria, przestań, przecież wiesz, że my, mężczyźni, nie znosimy babskiego płaczu. Co ci jest?

Dziewczynka podświadomie czuła, że całą tą historią wyrządził krzywdę jej, Blance. W wyobraźni swej widziała, jak mama, ta czuła odzyskana na nowo mama, odsuwa się od niej i całe swe serce oddaje Czarnemu Piotrowi. Zanosiła się od płaczu.

— Nie becz, Blanko, przecież to tylko wymyślona historia!

— Tak, ale ja nawet słuchać nie chcę takich bredni! Nie chcę, żebyś coś podobnego wymyślał Byłam taka szczęśliwa z mamusią, a ty sobie wymyśliłeś jakiegoś Czarnego Piotra, który swym przyjazdem wywrócił wszystko do góry nogami. Nie chcę, nie chcę!

— Nie wymyśliłem go. Sama mi podałaś!

— Ja wiem. Ale mój siedzi w Indiach, niech tam zostanie i nie wraca!

— Ale przecież mi wyszedł w grze. Musi więc przyjechać!

— Dobrze, ale daj mi słowo honoru, że to była tylko twoja gra w przeznaczenie i że to wszystko nieprawda! Ja bym przecież zwariowała, gdyby się to miało spełnić!

Kostia zmarkotniał.

— Naturalnie, że to była tylko gra. Gra i nic więcej. Ale jeżeli taka zabawa ma mieć urok, musimy w nią choć przez chwilę wierzyć, nie? No, już przestań płakać.

— Ale daj mi słowo honoru!

— Na takie rzeczy nie daje się słowa honoru. — Zerwał źdźbło trawy i zaczął pisać znak, że dyskusja na ten temat skończona.

Pociemniało zupełnie. Plamy słońca między cieniami zgasły. Przez trawnik szedł do nich Mudrus z łopatą i motyczką na ramieniu pchając przed sobą taczki. Otyły pies dreptał koło jego nóg.

— Dobry wieczór paniczu i panienko — pozdrówił dzieci Mudrus i postawił taczki pod posążkiem. — Panicz bawi się swoją gra. wszak prawda?

— Tak, tak, — warknął Kostia.

— Panie ogrodniku — zagadnęła Blanka — czy kula cyganki wyglądała tak jak ten wazon?

— Nie jestem zupełnie pewien, panienko — odparł Mudrus patrząc na kulę spod brwi. — Tyle już lat, a moja pamięć zawodzi .. cóż, była okrągła i szklana to wszystko co wiem. Gdzieście ją znaleźli?

— Na strychu — odparł niedbale Kostia. — Bawimy się nią. Co będziecie robić?

Mudrus napluł w dłonie i ujął motykę.

— Pan kazał zwalić ten posążek. Razi jego poczucie smaku. Nie bardzo mam ochotę zabrać się do tej roboty, jest ponad moje siły, ale trudno. Muszę.

Kostia wstał z przeraźliwie poważną miną.

— Znaleźliśmy kulę i bóg pada... Nie, nie, Blanko, nie przerażaj się, to tylko zakończenie naszej zabawy Ale zgadza się świetnie!

— Nie rozumiem, co panicz mówi — dziwił się ogrodnik — ale obawiam się, że jest to bluźnierstwo, albowiem posążek ten nie przedstawia Boga. Nie trudno będzie zwalić posążek, ale jaśnie pan kazał rozebrać również postument. A ja jestem słaby i stary. Może by mi panicz pomógł?

— Chętnie pomógłbym, ale nie mogę patrzeć jak się walą bóstwa. Chodź, Blanko Po raz ostatni siedzieliśmy dziś na tym miejscu.

Wziął Blankę za rękę i prowadził ją ku Diablicy.

Za ich plecami rozległo się kilka uderzeń motyką o kamień, a potem dudniący huk walącego się posążka.

Blanka wracała do domu podniecona, z głową nabitą fantastycznymi historiami Kosti.

W jadalni paliło się światło; stół był nakryty, talerze lśniły na białym obrusie. Mama, przebrana w domową sukienkę w groszki stała przy stoliku i przerzucała popołudniową pocztę. Blanka przystanęła na werandzie i z przyjemnością popatrzyła na ten codzienny, spokojny obrazek. Żadnych czarów nie ma, obok w palarni ojciec siedzi w fotelu i czyta gazety, mama ogląda listy...

— Dobry wieczór, mamusiu...

— Dobry wieczór, kochanie...

Mama rozrywa następną kopertę i czyta ze ściągniętymi brwiami.

(D. c. n.)

Samochód — sklep

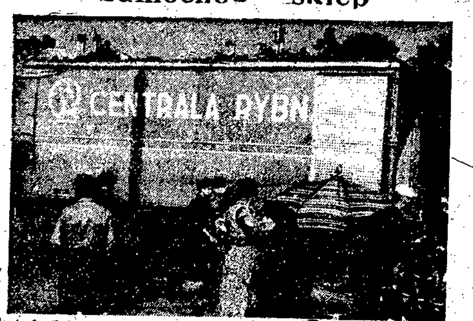

Centrala Rybna uruchomiła samochody-sklepy, w których sprzedaje się ryby. Na zdjęciu jeden z takich ruchomych sklepów na targowisku w Szczecinie.

To nie konferencja »Beneluxów«!

Kto ma prawo do Dunaju?

(Od specjalnego korespondenta API dla „Życia")

Mimo sezonu urlopowego, mimo Festiwalu w Salzburgu i mimo 40 stopni żaru, Austriacy śledzą z wielkim zainteresowaniem konferencję w Belgradzie.

Wiedeński „Abend" w ten sposób pisze o Konferencji Belgradzkiej: „Otwarta w Belgradzie konferencja w sprawie uregulowania żeglugi na Dunaju jest jedną z najważniejszych konferencji czasów powojennych".

Prasa anglosaska zwraca uwagę na fakt, że delegaci państw demokracji ludowej i ZSRR są w rangach ministrów i wiceministrów (Czechosłowacja, Rumunia i Węgry wysłały, jako delegatów swoich ministrów spraw zagranicznych). Fakt ten, zdaniem tejże prasy, dowodzi, że państwa te przywiązują do Konferencji Belgradzkiej duże znaczenie.

Kto ciągnął korzyści?

Aby ocenić jej znaczenie, należy po krótce zrelacjonować **historię problemu dunajskiego** na przestrzeni ostatnich trzydziestu lat.

Dunaj ma 2.855 km. długości, z tego spławny jest na przestrzeni 2.569 km. Przepływa on poprzez osiem państw: Niemcy, Austrię, Węgry, Czechosłowację, Jugosławię, Bułgarię, Rumunię i ZSRR.

Po pierwszej wojnie światowej na Konferencji Paryskiej w r. 1921 ustanowiono statut Dunajskiej Żeglugi, który dał podstawy istnieniu Europejskiej i Międzynarodowej Komisji Kontroli Żeglugi na Dunaju.

Najważniejsze uprawnienia kontrolne, a więc przede wszystkim kontrolę nad ujściem Dunaju, posiadała nie Międzynarodowa Komisja, gdzie zasiadali przedstawiciele państw brzegowych Dunaju, ALE EUROPEJSKA KOMISJA DUNAJSKA, W KTÓREJ GŁÓWNĄ ROLĘ ODGRYWAŁY WIELKIE MOCARSTWA, ODLEGŁE OD DUNAJU i których udział w dunajskiej wymianie towarowej był minimalny.

Dunaj był w okresie rządów Europejskiej Komisji Dunajskiej tak dokładnie „umiędzynarodowiony", że chociaż 90 proc. ruchu towarowego na tym rzecznym szlaku stanowiła dostawa produktów rolnych, mięsa i surowców z Węgier i Bałkanów do Czech i Austrii oraz naodwrót — eksport artykułów przemysłowych z tych ostatnich na Bałkany, to jednak transport tych towarów odbywał się częściej pod flagą angielską, francuską, włoską, belgijską, czy holenderską, niż pod austriacką, węgierską, nie mówiąc już o czeskiej, czy jugosłowiańskiej. Sama żegluga stała pod znakiem ostrej konkurencji między angielskimi a francuskimi towarzystwami okrętowymi.

Cóż to oznaczało? Oznaczało to, że zysk z eksploatacji „błękitnego Dunaju" płynął do kieszeni zagranicznych akcjonariuszy towarzystw żeglugowych, zamiast pozostawać i zasilać finanse państw Basenu Dunaju.

Wojna położyła ostateczny kres istnieniu Statutu Dunajskiego, podważono go, uprzednio jeszcze, wypowiedzeniem przez Niemcy (po aneksji Austrii) wszelkich układów w sprawie Dunaju.

„Język dyktanda nie ma zastosowania na tej sali."

Obecnie mocarstwa zachodnie dążą do przywrócenia ważności Statutu Dunajskiego z r. 1921, do przywrócenia wszechwładzy Europejskiej Komisji Dunajskiej.

PAŃSTWA NADDUNAJSKIE

Wyrazicielem stanowiska, akcentującego swobodne korzystanie każdego państwa z żeglugi na Dunaju, przy oddaniu kontroli nad tą żeglugą wyłącznie państwom przybrzeżnym, jest ZSRR, na czele państw przybrzeżnych.

Imperialiści zachodni, pragnąc narzucić krajom demokratycznym swoją kontrolę, wysuwają tezę, że prawa, nabyte na mocy dawnych umów, są wieczne, mimo że same te umowy straciły już dawno swoją moc. Swoją politykę usiłowali przeprowadzić z pomocą gróźb i żądań ultymatywnych.

Spotkali się jednak z ostrą odpowiedzią ze strony delegata radzieckiego, wiceministra Wyszyńskiego, który oświadczył: **„Drzwi tej konferencji są otwarte w jedną i drugą stronę. Nie jest to konferencja Beneluxów. Język dyktanda i ultimatum nie może być stosowany w tej sali".** Odpowiedź jest tak wyraźna i jasna, że nie wymaga żadnych komentarzy.

Konferencja została zwołana dla nawiązania współpracy, dla zgodnego rozpatrzenia zagadnienia, które dotyczy wszystkich jej uczestników, a nie dla przyjęcia dyktanda, sprzecznego z interesami państw naddunajskich.

Również i Polska śledzi z zainteresowaniem Konferencję Dunajską, ponieważ dotyczy ona krajów, z którymi utrzymujemy serdeczne stosunki.

Marian Mak

LEOPOLD MARSCHAK

»WIELE HAŁASU O NIC...«

Czyli „kryzys berliński" na wesoło

(Od własnego korespondenta)

„Wiele hałasu o nic!" — taki właśnie tytuł powinna byłaby nosić sztuka, którą należało by napisać na tle sytuacji w Berlinie.

Nie miałaby ona wprawdzie nic wspólnego z Szekspirem, niemniej jednak mogłaby liczyć na trwałe powodzenie w tych wszystkich krajach, w których zmysł równowagi i poczucie humoru nie zostały jeszcze zamącone przez fanfary propagandy, nakazującej amerykańskim robotnikom umierać za Berlin!

W sztuce takiej musiałoby występować wiele osób: ciocia Ania, ciocia Amelcia, wujaszek Franio, Zły sąsiad, Dobrzy Komendanci, bombowce z rodzynkami, eskadra makaronu, tłum głodnych berlińczyków, a wreszcie jako jedna z głównych bohaterek — Reforma Walutowa.

Wdzięczne pole do popisu miałby dekorator: sam widok nieba nad Berlinem, napęczniałego chmurami i warkotem samolotów, musiałby wywierać na widzach t.zw. potężne wrażenie, tym bardziej że bombowce po wyładowaniu rodzynków i makaronu w Tempelhofie dźwigałyby z powrotem wywożony z Berlina ładunek utensylii gospodarczych począwszy od urządzeń fabrycznych, a skończywszy na prywatnym Electroluxie.

Nie wiem jeszcze, jak wypadnie finał całej tej dyplomatycznej sztuki berlińskiej, gdyż jesteśmy dopiero przy komponowaniu jej aktu trzeciego (a nie wydaje się, aby miał to być jej akt ostatni), jednak mimo całej powagi, towarzyszącej t.zw. „konfliktom", jeszcze nie napisana, a mimo to grana już od przeszło miesiąca sztuka pt. „Wiele hałasu (w Berlinie!) o nic", zaczyna, mimo woli jej głównych wykonawców, graniczyć z farsą, budząc już nie grozę, ale śmiech na sali.

Akt pierwszy

Zacznijmy jednak od początku: oto główna bohaterka — Reforma Walutowa, wypchnięta na scenę przez ciocię Anię, ciocię Amelcię i wujka Franią chce złośliwie narazić Złego Sąsiada na kłopoty gospodarcze. Ale Zły Sąsiad nie jest naiwnym sąsiadem, odgaduje w lot zamiary przybyłej z zachodu rodzinki i zamyka przed nią szczelnie drzwi swego mieszkania, tak że Reforma Walutowa nie może znaleźć żadnej szczeliny, aby swą najmłodszą córkę, odrębną B-Markę wcisnąć do domu Złego Sąsiada.

Akt pierwszy kończy się tym, że Reforma Walutowa płacze ze złości (i strachu), czym tłomaczą się jej opłakane skutki dla ludności zachodniego Berlina.

W akcie drugim wylegają na scenę zmobilizowani przez rodzinkę zachodnią statyści, którzy głośno wyrzekają na Złego Sąsiada, że ten zatrzasnął drzwi nie tylko od mieszkania ale zaryglował nawet i korytarz, przez co dobre Ciocie nie mają którędy przynieść mleka w proszku dla niemowląt i kartofli w proszku dla dorosłych.

Statyści wołają chórem: „głód, głód i głód!" pod drzwiami Złego Sąsiada i wznoszą oczy ku niebu, czekając rychło li sypnie się manna niebieska. Dobre Ciocie mobilizują aniołów i lecą z rodzynkami dla swoich statystów ponad zamkniętym korytarzem, posypując zrzadka berlińską ziemię proszkiem mlecznym! Na niebie robi się wielki hałas, a na ziemi rozczarowani statyści przełykają rodzynki, popijając mleczno-białą wodą, w marzeniach widząc prawdziwe kartofle, prawdziwe mleko i kotlety schabowe, które znajdują się w śpiżarni za zamkniętymi (podobno) drzwiami Złego Sąsiada.

„Nie chcemy mleka i kartofli."

W akcie trzecim zaczyna się wszystko nagle (jak to bywa często w sztukach) odwracać i wyjaśniać, a więc: drzwi od mieszkania z przeciwka wcale nie są zamknięte, a Zły Sąsiad wcale nie jest złym, gdyż ogłosił wszem i wobec, że śpiżarnię swoją otwiera szeroko dla wszystkich, wszyściusieńkich statystów i krzykaczy w całym Berlinie: **wystarczy tylko przyjść, czy przyjechać do śpiżarni i wziąć co komu na kartki potrzeba.**

Sąsiad czyni jeszcze więcej: gdy „dobrzy komendanci" z zachodu chcieli zamknąć Berlińczykom kolej elektryczną, aby nie mieli czym jeździć do domu sąsiada, ten skinął na swego maszynistę, maszynista włączył prąd i kolejka wesoło pobiegła po szynach na przekór „dobrym komendantom".

Cóż robi rodzina z zachodu widząc, że wszystkie jej ZACHODY idą na marne? Rozsadza na widowni wynajętych klakierów i każe im, zamiast bić brawo, gwizdać na śpiżarnię sąsiada, zaś pozostałych już na scenie nielicznych statystów zaopatruje pośpiesznie w amerykańskie paczki żywnościowe „Care" aby pobudzić ich do tzw. „energicznej demonstracji" przeciwko sąsiadowi:

„Nie chcemy pełnego mleka, ani kartofli! Nie chcemy mięsa ani mąki białej! Chcemy proszku mlecznego i sproszkowanych kartofli, aby dalej sypały się z obłoków, niesionych przez dobrotliwy wiatr zachodniej propagandy..."

x

Właściwie na tym należałoby zakończyć trzeci akt nienapisanej sztuki na temat wydarzeń, lub, jeśli ktoś woli, „konfliktu" w Berlinie.

Obecnie znajdujemy się przed finałem, który zapowiada się interesująco, może bowiem przynieść rozwiązanie, które nie leżało w zamierzeniach ani autorów ani głównych wykonawców farsy berlińskiej.

Leopold Marschak

Pierwsza grupa uchodźców żydowskich
z Niemiec do Izraela

Pierwsza, sześciuset osobowa grupa Żydów, w tym 165 dzieci w wieku od 1—16 lat, wyjechała z Monachium do państwa Izrael. Żydzi ci, dotychczas przebywający w obozach, otrzymali wizę wjazdową od przedstawiciela państwa Izrael dr M. Hofmana, urzędującego w Monachium.

Dalsze transporty Żydów będą opuszczały Niemcy zgodnie z planem opracowanym przez władze obozowe wspólnie z przedstawicielami państwa Izrael.

„Za to, że nie pozwoli zapomnieć o faszystowskiej grozie"

Polski film „Ostatni Etap"
nagrodzony na festiwalu w Zlinie

W dniu zakończenia pierwszego Międzynarodowego Robotniczego Festiwalu Filmowego w Zlinie, przyznano główne nagrody 4 filmom.

Jak podaje Czeska Agencja Prasowa CTK film polski **„Ostatni Etap"** nagrodzony został za to, że **„nie pozwoli zapomnieć o grozie faszystowskiej"**. Film radziecki **„Pieśń Tajgi"**, za to, że **„w radosnej i artystycznej formie przedstawia rozmach odbudowy w duchu socjalizmu"**. Film radziecki p.t.: **„Trzecia ofensywa"** za to, że **„wskazuje na siłę państwa socjalistycznego oraz jest przestrogą dla tych którzy chcieliby wywołać nową wojnę"**.

Poza tym nagrodzony został film radziecki **„Zagadnienie rosyjskie"**.

Z innych filmów wyróżnione zostały: film czechosłowacki p.t.: **„Gdy lipki zakwitną"**, film węgierski p. t.: **„Gdziekolwiek w Europie"**, film włoski p.t.: **„Tragiczne polowanie"** oraz krótkometrażowy film czechosłowacki p. t.: **„Svarezi"**.

Złote medale Festiwalu otrzymali: Radziecki reżyser **M. Romm** oraz twórca czeskiego filmu marionetkowego reżyser **H. Zeman**.

Nagrodę za polski film „Ostatni Etap" w postaci wspaniałego kryształowego pucharu odebrał attache prasowy Ambasady R. P. w Pradze J. Meyen-Szadzewicz.

Z KRAJU

(Obsługa własna)

25 TYS. LITRÓW PIWA W JEDEN DZIEŃ

Wrocław. 3 sierpnia sprzedano w pijalni mleka na Wystawie Z. O. 200 litrów mleka, kakao i kefiru.

W Pawilonie PCH sprzedano 7.100 litrów lemoniady, wody i owoców płynnych oraz 1.200 porcji lodów.

W 6 kioskach Pawilonów Przemysłu Fermentacyjnego sprzedano 25000 litrów piwa oraz 150 litrów wina.

W Pawilonie Restauracyjnym wydano ok. 8.000 obiadów popularnych i barowych oraz 4.000 litrów napojów chłodzących.

„MOTOZBYT" W SZCZECINIE

Gdynia. W związku ze zwiększeniem importu samochodów i części, przedsiębiorstwo „Motozbyt" przenosi swoją bazę importową morską do Szczecina. Samochody i części zmagazynowane będą w wielkiej hali fabrycznej na nadbrzeżu Arsenał. Przewidziany jest import 10.000 pojazdów w ciągu roku.

ODKRYTO ŹRÓDŁA SOLANKOWE

Opole. We wsi Marszałki, w odległości 14,5 km. od Opola biją zapomniane i nieużytkowane źródła solankowe. Przeprowadzone badania wskazują, że są one wysokowartościowe i nie ustępują źródłom solickim i ciechocińskim. W okolicy źródeł nie ma niestety budynków na pomieszczenie kuracjuszy. Wybudowanie nawet małego zakładu leczniczego byłoby bardzo pożądane.

Złóż ofiarę na Polski Czerwony Krzyż

Byłem na Wystawie (6)

ODJAZD

— Właściwie — mówi mój towarzysz, leniwie wyciągając się w fotelu-koszu, po tym dobrym konserwowym podwieczorku zdałoby się trochę odpocząć. To dobrze robi na trawienie. Może tu jest gdzie łono natury, gdzie przed przystąpieniem do metodycznego zwiedzania można by się trochę zdrzemnąć?

— A no chodźmy — zgadzam się, poszukajmy. Na takiej wystawie, gdzie wszystko jest i jakieś wiejskie ustronie się na pewno znajdzie.

Słoneczko, choć nieco słabiej, nadal znęca się nad wystawcami oraz ich gośćmi. Ludzie, jak nierozumne muchy, oblepiają wszystkie pawilony, nie bacząc na niebezpieczeństwo wyzbycia się resztek, niestraconych dotąd, pieniędzy. Jak tu jednak nie kupić np. w pawilonie przemysłu papierniczego tak niezbędnego szczegółu garderoby, jak piękny tropikalny hełm za jedne 350 zł. i gdzie się dostanie kapelusz za taką cenę? Albo ów maleńki samolocik na długim patyku — czyż nie jest to ogromnie przyjemną zabawką zarówno dla dorosłych, jak i dzieci?

Można również za bezcen wyposażyć swe gospodarstwo domowe w okazały kamień (choćby do przyciskania kiszonej kapusty), który można znaleźć w Zjednoczeniu Kamieniołomów Okręgu Świdnica.

Czegóż zresztą jeszcze nie można? Nawet wypić pod parasolem doskonałej pół czarnej, co właśnie decydujemy się uczynić przed odszukaniem upragnionego ustronia.

Na werandzie kawiarni PCH, arystokratycznie ocienionej pięknymi markizami, zaznajemy po raz drugi (po konserwach) słodyczy szybkiej, po prostu serdecznej obsługi ze strony oddziałku panienek w granatowych fartuszkach.

Właśnie płacimy rachunek, gdy uszu naszych dobiega z oddali, gdzieś zza krzaków długi, przeciągły, uwodzący ryk.

— Tak, nie ma żadnych wątpliwości — stwierdzamy — tu są krowy. A gdzie są krowy, tam będą i obory. A gdzie są krowy i obory, tam jest i zielona trawka, na której będzie można się zdrzemnąć. Chodźmy w kierunku głosu!

Ryk niestety umilkł, więc musimy kierować się intuicją. Klucząc między pawilonami, natrafiamy nagle na jakieś zabudowania.

Jest, jest i to niejedna, ale chyba parę dziesiątków, pięknych i rasowych krów. Stoją w boksach, obrócone zadami do publiczności, co jak wiadomo nie jest z ich strony oznaką lekceważenia gości, ale ich zwykłą wystawową pozycją. To Państwowe Nieruchomości Ziemskie prezentują nam od tyłu swój dorobek.

Przyglądamy się z zainteresowaniem, udając specjalistów z branży hodowlanej, pięknie nakrapianym krowim szynkom, z rozrzewnieniem myśląc o pełnotłustym, niechrzczonym mleku, jakie muszą dawać ich właścicielki. Okazuje się, że po fabrycznej cenie można je otrzymać w sąsiednim barze mlecznym zarówno w stanie świeżym (prosto od krowy), jak zsiadłym.

— A może byśmy się tak napili? — mruga porozumiewawczo w mą stronę nienasycony towarzysz.

— Nie, stanowczo nie. To nie leży w planie zwiedzania. Zresztą w ciągu ostatniej godziny piliśmy już piwo, kawę, sok owocowy, oranżadę, Józefinkę, wodę sodową, wino z Zielonej Góry i mazagran — dokładać jeszcze mleko byłoby niebezpieczne.

W tej chwili melodię skocznego walczyka, nadawanego przez wystawowy głośnik znów przygłusza znajome ryczenie. Dochodzi z oddali, a nie z boksu otaczającego plac, na którym stoimy. Więc jeszcze gdzie indziej jest krowie pogłowie! Przystępujemy do dalszych poszukiwań.

Srebrne lisy owszem są. Zarówno żywe za ogrodzeniem, jak w gablotkach w charakterze puszystych kołnierzy. Borsuki, zatrudnione na robotach publicznych przy budowie tamy — znajdujemy także. W jakimś położonym na ustroniu budyneczku zawieramy miłą znajomość z węgorzami, które po raz pierwszy oglądam nie na bułeczce z masłem, lecz żywe w dużym basenie. Z ciekawością obserwujemy, jak jakaś niewielka rybka zajada z apetytem (widocznie na podwieczorek) swe żywe potomstwo.

— To kanibal — okoń — informuje nas uprzejmie rybak przewodnik, zajadający właśnie spory glonek kiełbasy (ryby najwidoczniej mu się już przejadły). Niedaleko wiekowe karpie dostojnie przemierzają basen, ciesząc się pewnie, że są już za stare na przeniesienie do pawilonu restauracyjnego Państwowej Centrali Rybnej.

— Wszystko to pięknie — mówi mój towarzysz — ale tu także nie można się położyć. Za blisko raki.

Wychodzimy szukać dalej. Nagły huk i błysk nie pozostawia wątpliwości, że niebieskie moce wtrącają przy pomocy grzmotów i błyskawic swoje hałaśliwe trzy grosze w stronę wokalno-świetlną Wystawy.

Trzeba szukać dachu. Jest i to zupełnie blisko. Właściwie gdzie my jesteśmy? Spora leśna polana wabi strudzonego wędrowca — jak mówią poeci — puszystym mchem i zielenią świeżej trawy do miłego wypoczynku. W oddali pojedyncze drzewa i ciemna ściana lasu. Choć na dworze leje deszcz, — tu zupełnie sucho.

— Teraz, albo nigdy — wydaje okrzyk mój towarzysz — tu będziemy mogli się przespać. Zamaszystym krokiem zmierza w stronę polany. Już, już ma spocząć pod krzakiem, gdy nagle stop.

— Przepraszam pana — młodzieniec w mundurze leśnika — zagradza mu drogę — to eksponat, wstęp oraz zanieczyszczanie surowo wzbronione!

Rzeczywiście, po bliższym przyjrzeniu się polanie okazuje się, że co prawda jej część frontowa stanowi świetnie odtworzony fragment leśnego ustronia, dalsza perspektywa jest niestety (dla nas) tylko piękną panoramą lasu pędzla utalentowanego niewątpliwie malarza.

Deszcz ustał, więc wychodzimy z fałszywego lasu i na chybił trafił zapuszczamy się w dżunglę pawilonów. Właśnie przechodzimy koło pięknej piętrowej willi, gdy tuż koło naszych uszu rozbrzmiewa znajomy ryk, który uwiódł nas w swoim czasie w kawiarni PCH.

— To ona, to ona, tylko gdzie jest? — woła kolega rysownik.

Okazuje się, że właśnie w uroczym domku, który — jak wkrótce możemy się naocznie przekonać, — daje wspólny dach nad głową ludziom, świnkom i krowom. Jest to bowiem t.zw. wzorowa chłopska zagroda, której wzorowy gospodarz niezmordowanie dzień po dniu, bez niedzieli i święta, przyjmuje od rana do wieczora całe legiony gości wtykających swe nosy i noski w każdy szczegół gospodarstwa.

Gratulujemy sobie, iż nie jesteśmy w jego sytuacji i zrezygnowani po bezowocnym poszukiwaniu cichego ustronia, postanawiamy wrócić do części społeczno-gospodarczej dla pokrzepienia sił i omówienia sytuacji.

Z jednego z pawilonów dochodzą nas apetyczne zapachy.

— Wstąpmy — mówi mój towarzysz — tu muszą być ciekawe eksponaty. Są nie tylko ciekawe, ale w dodatku ogromnie apetyczne. Zwłaszcza podobają nam się spore kiełbaski na gorąco za 75 zł. (z musztardą i bułką). Każdy z nas, pragnąc przyłożyć swą cegiełkę do rozwoju Państwowej Centrali Przemysłu Mięsnego, wydaje parę razy po 75 zł. po czym w znacznie lepszym już nastroju decydujemy się ustalić ostatecznie plan zwiedzania.

Czynimy to w pawilonie „Czytelnika", gdzie kilka spadających z nóg ze zmęczenia urzędniczek zaspokaja właśnie wszechstronną ciekawość kolejnej partii gości, zaintrygowanych do żywego widokiem dalekopisów w akcji oraz innymi szczegółami urządzenia pawilonu.

Właśnie jedna z obecnych pań zadaje urzędniczce pytanie, „gdzie można kupić takie firanki?" — gdy mimo woli rzuca okiem na zegarek. Patrzę i oczom nie wierzę.

— Przecież za półtorej godziny odchodzi pociąg do Warszawy! A trzeba jeszcze iść po rzeczy na kwaterę, kupić bilety, jechać na stację itp.

Mój towarzysz stoi nieco oszołomiony.

— No, ale przecież nie zaczęliśmy jeszcze nawet zwiedzać.

— Co tam zwiedzanie — wołam zirytowany — musimy biec, żeby się nie spóźnić.

— Co będzie z Wystawą?

— Nic, po prostu przyjedziemy tu w następną niedzielę i znów następną i tak przyjeżdżać będziemy co tydzień przez sto, czy ile tam dni, które pozostały jeszcze do zamknięcia. Może w ten sposób zdołamy po troszeczku wszystko zwiedzić i opisać!

*

Tą przydługą nieco opowieścią chciałbym się wytłumaczyć przed Czytelnikami z powodów, które uniemożliwiły mi napisanie sprawozdania z Wystawy Ziem Odzyskanych. Najlepiej zresztą, niech nie czekają na mnie i zwiedzą Wystawę sami. Że warto — zaręczam.

Niech się tylko wystrzegają zbyt częstego kosztowania parówek, bigosu, różnych konserw, piwa, soków owocowych i kiełbasek z musztardą za jedne 75 zł. I zrezygnują z poszukiwania cichego ustronia. Wtedy wszystko pójdzie im jak z płatka.

JANICZ